CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54, ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIS:

REWOLUCJA MONARCHISTYCZNA W HISZPANJI

MOMENT PRZEŁOMOWY W NIEMCZECH — ROKOWANIA RZĄDU Z HITLEREM

GROŹNA SYTUACJA NA DALEKIM WSCHODZIE

№ 220. WARSZAWA, Środa 10 sierpnia 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wybuch rewolucji w Hiszpanji

NA CZELE ZBUNTOWANYCH ODDZIAŁÓW OFICEROWIE KRÓLEWSCY

PARYŻ (Tel. wł.). Dzisiejszej nocy nadeszły wiadomości z Madrytu o wybuchu rewolucji wojskowej, wymierzonej przeciwko ustrojowi republikańskiemu. Około godziny 4-ej nad ranem kilka pułków madryckiego garnizonu, mając na czele dawnych oficerów królewskich, zaatakowało jednocześnie gmachy: Ministerjum Wojny, Rady Ministrów oraz Centralę Poczty. Atakującym przeciwstawiły się oddziały policji i gwardji republikańskiej, wzmożonej przez grupy ochotników cywilnych. Nad ranem walka rozgorzała w różnych dzielnicach Madrytu, przyczem zwycięstwo zdawało się przechylać na stronę monarchistycznych oddziałów wojskowych.

Jakkolwiek o godz. 9 rano rząd hiszpański wydał komunikat przez radjo, że panuje nad sytuacją, to jednak wkrótce rozeszły się pogłoski, że gmach Min. Wojny został zdobyty przez oddziały monarchistyczne. Wiernym rządowi pozostał m. in. pułk artylerji, który bombarduje powstańców.

Komunikacja telegraficzna i telefoniczna Madrytu z zagranicą została przerwana.

Szczegółów o powodzeniu ruchu rewolucyjnego na prowincji — brak.

Agencja Havasa donosi, że przyczyną buntu było niezadowolenie wojska z obecnych stosunków politycznych. Ostatnie decyzje premiera Azany, który spensjonował większą część dawnych oficerów królewskich, wzmogły ferment i były bezpośrednią przyczyną wybuchu.

W dniu wczorajszym rząd, prawdopodobnie w przewidywaniu zamachu, aresztował kilkudziesięciu spensjonowanych oficerów. Wszyscy spensjonowani oficerowie znajdują się w szeregach powstańców.

MADRYT (PAT). Dziś o świcie wybuchnęły tu rozruchy antyrządowe. Zamachowcy dążyli przedewszystkiem do zawładnięcia gmachem Ministerjum Wojny i Min. Poczty. O godz. 4 m. 30 rano doszło do starcia między uczestnikami ruchu a policją, która dokonała wielu aresztowań. Już przedtem w ciągu nocy Min. Spraw Wewn., przewidując wybuch zamieszek, nakazało rewizje w kołach monarchistycznych, przyczem wielu monarchistów aresztowano. Ruch antyrządowy rozgałęził się i na prowincję. O godz. 8 rano w Madrycie rozległy się strzały armatnie. Przez cały ranek komunikacja pomiędzy Madrytem a zagranicą była przerwana. Wśród aresztowanych znajdują się synowie gen. Millana i Delbouscha oraz książę Infantado. Po bitwie, stoczonej przez policję z powstańcami, rząd wydał oświadczenie, w którem stwierdza, że sytuacja została opanowana.

MADRYT (PAT). Jak przypuszczają, na czele ruchu rewolucyjnego stoi gen. Cavalcanti i kilku oficerów monarchistów. Gen. Cavalcanti ukrył się, śród aresztowanych jest gen. Fernandez Perez. Powstańcom odebrano wiele broni, m. in. karabin maszynowy.

Chłodne przyjęcie mowy Stimsona we Francji

PARYŻ (PAT). Mowa sekretarza stanu Stimsona spotkała się z chłodnem przyjęciem w prasie francuskiej. „Le Journal" podkreśla, że mowa ta idzie po linji kampanji amerykańskiej w sprawie rozbrojenia, przeprowadzonej pod kątem widzenia zbliżających się wyborów prezydenta. „P. Stimson — pisze dziennik — wygłasza stare komunały, aby wytworzyć wrażenie, że istnieją dostateczne gwarancje bezpieczeństwa, umożliwiające rozbrojenie. Twierdzi on, że pakt Briand — Kellogg jest sam przez się wystarczający, gdyż zawiera zobowiązanie nieuznania rezultatów agresji. Należy jednak rozpoznać napastnika. Stanowisko samych Stanów Zjednoczonych w czasie konfliktu mandżurskiego dowodzi, że w tym względzie uderzającego przykładu, Ameryka nie ośmieliła się bowiem stwierdzić, czy odpowiedzialność za zatarg zbrojny ponoszą Chiny, czy Japonja. Nigdy fakty nie znalazły się w równie jaskrawej sprzeczności ze słowami.

Możliwość poważniejszych rozruchów w Niemczech?

BERLIN (PAT). „Deutsche Allgemeine Ztg." donosi, że wczoraj wieczorem kanclerz von Papen odbył dłuższą rozmowę z ministrem Schleicherem.

W dzielnicy gmachów rządowych posterunki policyjne otrzymały karabiny.

W związku z wiadomościami o koncentracji hitlerowskich oddziałów szturmowych w okolicy Berlina z kół narodowo-socjalistycznych wyjaśniają, że ostatnie wydarzenia zmusiły kierownictwo partji do wycofania hitlerowców ze stolicy. Koła oficjalne oświadczają, że niema powodów do obaw.

Ostatnie wypadki śledzone były z wielką uwagą przez czynniki miarodajne.

Zapewnia się, że ze strony rządowej podjęte zostały wszelkie zarządzenia celem sparaliżowania ewentualnych prób wywołania rozruchów.

BERLIN (PAT). Według doniesień prasy, prezydent Hindenburg zaaprobował dekret w sprawie zwalczania aktów teroru politycznego.

Objektywna ocena sytuacji w Rzeszy

MOSKWA (PAT). Umyślny korespondent „Izwiestij", omawiając sytuację w Niemczech, wskazuje na rosnące przeciwieństwa pomiędzy hitlerowcami, dążącymi do władzy, a zamiarami Hindenburga w kierunku utrzymania przy władzy rządu o charakterze ponadpartyjnym. Przynajmniej do czasu zwołania Reichstagu, rekonstrukcja gabinetu von Papena, zdaniem dziennika, nie nastąpi. Pismo twierdzi, iż koła rządowe spekulują na rozłam, zaznaczający się wśród hitlerowców. Otoczenie Hindenburga nastrajać go ma niechętnie w stosunku do hitlerowców, stanowiących zbyt wielkie niebezpieczeństwo.

POŚWIĘCENIE KAPLICY POLSKIEJ W GDAŃSKU

GDAŃSK (PAT). W ub. niedzielę odbyła się w Nowym Porcie uroczystość poświęcenia kaplicy polskiej w przebudowanym na ten cel budynku z kompleksu nieruchomości, objętych polskim Etapem Emigracyjnym. Przebudowy dokonano stosunkowo bardzo niewielkim kosztem, gdyż rzemieślnicy i robotnicy polscy wykonali roboty bądź bezpłatnie, bądź też za bardzo niewysokiem wynagrodzeniem. Urządzenia wewnętrzne i sprzęt kościelny również wykonany został we własnym zakresie, w znacznym stopniu w warsztatach kolejowych. Akcją całą kierował prezes Komitetu budowy inż. Rosochowicz.

Uroczystość rozpoczęła się poświęceniem murów. Następnie odprawiona została przez ks. prob. Rogaczewskiego Msza św. Na uroczystości obecny był komisarz generalny R. P. minister Papée wraz z małżonką, szereg przedstawicieli władz i urzędów polskich oraz tłumnie przybyli przedstawiciele ludności polskiej w Gdańsku z prezesem Gminy Polskiej posłem Czarneckim na czele.

ZWOŁANIE PARLAMENTU JAPOŃSKIEGO

PARYŻ (PAT). Nadzwyczajne posiedzenie parlamentu japońskiego, które zostało zwołane na 20-go sierpnia, trwać będzie do 1-go września.

ZBROJENIA FINLANDJI

HELSINGFORS (PAT). Prasa socjalistyczna kontynuuje kampanję, mającą dowieść, iż Finlandję zaliczać należy do państw najbardziej militarystycznych. M. in. na zasadzie statystyk oficjalnych prasa ta dowodzi, iż wzrost wydatków wojskowych w Finlandji w ciągu ostatnich 14 lat wynosił przeszło 400 proc., a mianowicie z 151,8 miljonów fmk. w r. 1918 do 623.5 milj. fmk. w r. 1931.

NIEPOMYŚLNY PRZEBIEG ŻNIW W SOWIETACH

MOSKWA (PAT). Według ogłoszonych raportów, do dnia 5-go sierpnia w Sowietach dokonano zbiorów na 38.086 tys. hektarów, wobec 49.915 tys. hektarów w r. ub. o tej samej porze. „Izwiestja" i „Prawda" poświęcają żniwom wstępne artykuły, wzywające w tonie zaniepokojonym do energicznego ukończenia sprzętów i wykonania dostaw zbożowych. Główną troskę stanowią kradzieże zboża i ukrywanie go przed władzami oraz rosnąca fala spekulacji zbożowej.

CHARBIN POD WODĄ

PARYŻ (PAT). Donoszą z Dalekiego Wschodu: Całe miasto Charbin stoi pod wodą wskutek wylewu rzeki Sungari. Szkody spowodowane powodzią wynoszą już obecnie około 8 miljonów jenów. Liczbę osób zaginionych podczas powodzi obliczają na 30.000. Miasta leżące nad Sungari jak Mulan, Tung-Hua i Ilan, zostały zalane wodą i zniszczone. 30 klm. toru kolejowego między Chuang-Chen-Pou a Tsai-Chia-Kou — uległo temu samemu losowi. 120.000 rodzin znajduje się bez dachu nad głową.

POWODZIE W PERSJI

TEHERAN (PAT). W południowej i centralnej Persji, w rejonie Fars, Ispahan i Kerman, miała miejsce wielka powódź. Potoki spływające z gór zniszczyły wiele wsi, powodując śmierć wielu osób i znaczne straty. W Broudjen woda zniosła sześć domów i porwała cztery kobiety, które zginęły. W Dehgord trzydniowy ulewny deszcz zniszczył całkowicie zbiory zboża. W Bahderanie zniszczonych zostało 50 domów. Miejscowości Tcharmehine i Abergouh są również do połowy zniszczone. W rejonie Ispahanu zginęło 6 osób. Władze postanowiły przedsięwziąć odpowiednie środki, zmierzające do przyjścia z pomocą poszkodowanej ludności.

IGRASZKI ZE ZŁOTEM

Raport ostateczny Delegacji Złota Komitetu Finansowego Ligi Narodów — omówiony już na tem miejscu dn. 10 lipca, w związku z długami wojennemi — najniespodziewaniej wywołał w Polsce bardzo ożywioną dyskusję, ale w granicach zwężonych do jednego tylko zagadnienia. Jest niem kwestja stosunku procentowego rezerw złota do obiegu banknotów oraz innych zobowiązań a vista banków centralnych. Z dyskusji tej wynika, jakoby Rząd czy Bank Polski noszą się z zamiarem wykorzystania zaleceń raportu w kierunku obniżenia obowiązującego obecnie pokrycia kruszcowego. Do rozpowszechnienia tych wersji przyczynił się niewątpliwie komunikat „Iskry“. Bank Polski zaprzeczył już temu kategorycznie w wywiadach prasowych. Niemniej jednak pogłoski szerzą się i wzbudzają niejasne obawy o przyszłość naszej polityki walutowej *).

Chcąc należycie zorjentować się w sytuacji, musimy sięgnąć do źródła, do raportu Delegacji Złota, który tę dyskusję wywołał. Delegacja podkreśla, że postulat obniżenia minimum pokrycia wysunęła już w swym pierwszym tymczasowym raporcie z 1930 r., a więc w czasie, kiedy nikt jeszcze nie przewidywał faktu załamania się waluty złotej w większości państw świata. Dzisiaj postulat ten zyskuje tembardziej na aktualności, iż powrót do systemu waluty złotej będzie wymagał w wielu państwach znacznych zmian statutowych.

Studjując i wertując raport ostateczny Delegacji Złota, trudno nie przyznać słuszności prof. Casselowi, który sam będąc członkiem tej Delegacji, wyraził się o nim w taki sposób: „Rzeczy słuszne i mylne pomieszano w raporcie w sposób tak nieprawdopodobny, iż nie widzę możności złożenia pod nim swego podpisu“. Jeśli się zważy, że raport ten jest rezultatem prawie trzechletniej pracy kilkunastu wybitnych fachowców, jeżeli się przytem uwzględni olbrzymi stosunkowo koszt tej pracy, wiadomo bowiem, jak Liga Narodów umie oceniać usługi swych współpracowników, rezultat ten pozostawia wiele do życzenia.

Aczkolwiek cały raport został ujęty w poszczególne paragrafy, to jednak tezy i zalecenia, zawarte w tych paragrafach, często są pozbawione przyczynowego lub tylko logicznego pomiędzy sobą związku, częstokroć są to orzeczenia, nie poparte dowodami, są to myśli oderwane od zasadniczego toku rozumowania i zawieszone w sferze niedomówień i wątpliwości. Kardynalnym, w naszem mniemaniu, brakiem tej pracy, jest rzekoma jej naukowość i objektywność, jakaś akademicka apolityczność, świadomie wyłączająca z pola badań kwestji złota czynnik najważniejszy, sam grunt, w którym rodzą się problemy złota monetarnego i waluty, a więc ustroje społeczne, reformy socjalne, stosunki pracy i kapitału, warunki produkcji i dystrybucji etc. Jeżeli złoto w bankach centralnych jest wartością materjalną, na którą wpływ bezpośredni stale wywierają wszystkie te czynniki o charakterze niematerjalnym — jakże można podejmować się rzetelnego i „naukowego“ badania problemu, pozostawiając świadomie na uboczu źródła zasadnicze, skąd się ten problem wyłania? Jak ta naukowość i apolityczność w raporcie mimo wszystko szwankuje, świadczy fakt wyłączenia z badań Rosji Sowieckiej. Czyżby dlatego, że nie jest członkiem Ligi Narodów? Czy jednakże nauka, prawdziwa i rzetelna nauka, ma prawo pozbawiać się jakichkolwiek faktów i doświadczeń, prowadzących do wykrycia prawdy? W tych warunkach trudno oprzeć się wrażeniu, że z takiem zainteresowaniem oczekiwany raport Delegacji Złota jest, niestety, pod wieloma względami mistyfikacją, jakich Genewa i wogóle Szwajcarja (Lozanna, Locarno) od szeregu lat dostarczają światu.

Potwierdzenie naszej opinji znajdujemy m. in. w rozważaniach i postulatach raportu, dotyczących interesującej nas obecnie sprawy pokrycia kruszcowego. Sprawa ta w szeregu innych zagadnień została najkonkretniej ujęta w raporcie, a mimo to nasuwają się wątpliwości, czy znajdzie się jakikolwiek bank centralny, któryby rozważania i zalecenia Delegacji uznał za słuszne i praktyczne.

Raport słusznie podkreśla (w § 211), iż obecnie, kiedy monety złote są rzadkością w obiegu, rola zasadnicza rezerwy złota sprowadza się tylko do pokrywania deficytów w bilansach płatniczych. Złoto jest więc ostatecznym środkiem wypłat międzynarodowych. Do tego celu służy jednak ta tylko część rezerwy złota, która stanowi nadwyżkę ponad statutowe pokrycie złotem obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań. Nadwyżka ta czyli t. zw. wolne złoto „powinno się“, według raportu, gromadzić w ilościach większych w krajach rolniczych na wypadek nieurodzaju lub raptownej zniżki ich produktów, tudzież w krajach dłużniczych. Z takich zupełnie słusznych teoretycznie przesłanek raport konkluduje (w § 212):

„W naszem pojęciu byłoby pożytecznem obniżenie procentowego pokrycia z jego wysokiego obecnie poziomu. Bezpośrednim skutkiem takiego kroku byłoby rozwiązanie rąk banków centralnych przez powiększenie w ich rezerwach ilości wolnego złota, które mogłoby być użyte na dokonywanie wypłat międzynarodowych, nie narażając na niebezpieczeństwo pokrycia statutowego. Ogólna suma banknotów i innych zobowiązań natychmiast płatnych banków centralnych (poza Rosją) pod koniec 1930 r., wynosiła 22,450 milj. dol.; rezerwy złota tych samych banków wynosiły 10,780 milj. dol., a statutowe minimalne pokrycie — 7.760 milj., co stanowi ok. 35 proc. Ilość zatem wolnego złota, czyli nadwyżka rezerw ponad statutowe pokrycie, sięgała 3,000 milj. dol. Gdyby atoli to minimalne wymaganie statutowe co do pokrycia złotem zostało obniżone powiedzmy do 25 proc., wówczas ilość złota wolnego dla celów wypłat międzynarodowych wzrosłaby do 5,170 milj. dol. w końcu 1930 r. i do 5,350 milj. dol. w końcu 1931 r. Jeżeli ten przeciętny stosunek obniżylibyśmy do 20 proc., odnośne liczby byłyby 6,310 milj. dol. i 6,480 milj. dol.

Oto dosłowna próbka naukowego rozwiązania naszego problemu. Kończy się ono coprawda wnioskiem, który zmienia cokolwiek sens powyższego rozumowania: „Obniżenie minimalnego procentowego pokrycia, w naszem mniemaniu, może i powinno być dokonane w taki sposób, ażeby nie narażać płynności banku centralnego na niebezpieczeństwo“. Voilà tout.

Obawiamy się, że operowanie takiemi, jak powyższe, argumentami i dowodami arytmetycznemi w obronie zachowania wogóle waluty złotej może wywrzeć skutek wprost przeciwny i powiększyć tylko szeregi przeciwników standardu złota. Jakież bowiem znaczenie ma to wolne złoto w ilości 3 czy 6 miljardów dolarów, przeznaczonych rzekomo dla wypłat międzynarodowych, skoro posiadacze tego złota nie posiadają tytułów do wypłat, nie mają ujemnych sald bilansów płatniczych, a wypożyczać go tym, co złota potrzebują, poprostu nie chcą? Czy te kraje, których rezerwy złota wynoszą obecnie ok. 100 proc. pokrycia, jak Francja, Holandja, Szwajcarja, lub Ameryka z pokryciem ok. 60 proc. mają potrzebę redukowania swego statutowego minimum? Oczywiście nie mają i nigdy tego nie uczynią. A kraje z chronicznym brakiem złota, jak Niemcy, Austrja, Polska i t. d. czy mogą zdecydować się na statutowe obniżenie swego pokrycia? Oczywiście mogłyby, gdyby inne państwa to uczyniły, ale decyzja taka sama w sobie bez innych środków zaradczych, absolutnie w niczemby im nie pomogła, a zaszkodzićby im napewno mogła. Wyobraźmy sobie, że Polska uchwala obniżenie swego pokrycia do 20 proc., ale jednocześnie wszystko pozostaje bez zmian i nadal płaci co do joty wszystkie swe państwowe zobowiązania zagraniczne, wynoszące w bieżącym roku budżetowym akurat połowę rezerwy złota Banku Polskiego. Taka „reforma“ przedłużyłaby zapewne istnienie naszej reputacji zagranicą, jako uczciwego, wypłacalnego dłużnika, jeszcze na jeden rok, ale jednocześnie zniszczyłaby w kraju wszelkie warunki do dalszej pracy i wypłacalności.

W standardzie złota widzimy przedewszystkiem pewien mechanizm, mechanizm w znaczeniu czysto technicznem, na którym mogą i powinny się opierać wszystkie stosunki gospodarcze świata. Ale mechanizm ten, jak każdy inny mechanizm, musi mieć realne dźwignie i przekładnie, umocowane w trwałych i sztywnych ramach ustaw i obyczajów ludzkich. Liberalna elastyczność w tym wypadku musi spowodować rozluźnienie i w końcu połamanie całego mechanizmu, jak się to już zresztą dzieje w wielu krajach, gdzie państwo, gminy, opieka społeczna, czynią wszystko, aby uniemożliwić w nich istnienie złota. O tych dźwigniach i przekładniach stanowiących istotę złotego mechanizmu monetarnego, Delegacja Złota nic wiedzieć nie chce i dlatego też jej raport nie da światu tej korzyści, jakąby dać powinien.

Z tych też zapewne względów mógł Bank Polski z czystem sumieniem oznajmić w jednym z wywiadów prasowych, że „obecna dyskusja nad zasadami walutowemi niema nic wspólnego z jakąkolwiek zmianą polityki Banku Polskiego“.

Aleksander Laczysław.

*) Porównaj artykuł „Dyskretne sugestje“ — „Dzień Polski“ Nr. 213 z dn. 3 b. m.

Na widowni

DEPESZA KOMBATANTÓW WŁOSKICH W ROCZNICĘ LEGJONÓW

W dniu XVIII-ej rocznicy wymarszu Legjonów z Krakowa otrzymał prezes Sławek następującą depeszę od prezydjum Włoskiego Związku Ochotników Wojennych:

W rocznicę powstania okrytych chwałą Legjonów Polskich ochotnicy wojenni Italji zasyłają wszystkim Legjonistom i ich bohaterskiemu Prezesowi serdeczne wyrazy prawdziwego podziwu dla ducha Legjonów i zapewnienia przyjaźni. (—) Coselschi — prezes.

NA CZEŚĆ PP. DEWEY'ÓW

Zastępujący ministra Skarbu, wice-minister Stefan Starzyński z małżonką podejmował w dniu 9 b. m. śniadaniem przebywających w Warszawie państwa Charles Dewey'ów.

W śniadaniu wziął udział wiceminister Koc, minister Schaetzel, prezes Banku Polskiego dr. Wróblewski z małżonką, prezes dr. Maciszewski, książę Lubomirski, państwo Rotwandowie, dyr. Staniszewski, nacz. Lechnicki, dyr. hr. Przezdziecki, dr. Barański i szereg wyższych urzędników Min. Spraw Zagranicznych i Min. Skarbu.

URLOP WICE-MINISTRA ROLNICTWA

Podsekretarz stanu w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, p. Wiktor Leśniewski wczoraj udał się do Zakopanego na miesięczny urlop wypoczynkowy.

Deficyt budżetowy w lipcu

Dochody budżetowe Państwa w lipcu wyniosły 171,9 miljonów złotych, wydatki zaś 188,8 miljonów zł.

Deficyt budżetowy za lipiec wynosi 16,9 miljonów zł.

Dlaczego poseł Grodzicki złożył mandat

W tych dniach „Gazeta Warszawska“ zamieściła korespondencję z Sanoka, w której z właściwym sobie akcentem złośliwości pisze o przyczynach złożenia mandatu poselskiego przez posła Grodzickiego z Klubu B. B. W. R.

W rzeczywistości powody rezygnacji pos. Grodzickiego są bardzo proste, a wynika to z listów, które poniżej zamieszczamy:

Bzianka, 23.VII 1932 r.

Szanowny Panie Pułkowniku!

Spowodowany stosunkami rodzinnemi, jak i dla nadwątlonego stanu zdrowia, złożyłem mandat posła na Sejm z okręgu 48.

Przed kilkoma miesiącami zmarła moja ś. p. żona i muszę zająć się rodziną i domem, co nie pozwala mi spełniać obowiązków posła tak, jak tego zachodzi potrzeba; składam więc mandat w nadziei, że mój zastępca będzie mógł więcej czasu i sił sprawie poświęcić.

Raczy Pan Pułkownik przyjąć zapewnienie, że z żalem opuszczam ten posterunek pracy pod znakomitem Pańskiem kierownictwem i zawsze gotów jestem, chociaż w szczuplejszym zakresie, służyć sprawie publicznej, o ile mój współudział okazałby się potrzebnym.

Z wyrazem głębokiej czci i poważania

(—) **Stanisław Grodzicki.**

Prezes Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem,

Warszawa, dnia 9.VIII 1932 r.

Wielce Szanowny Panie Pośle!

List Pański nie zastał mnie w Warszawie, — niech to mnie usprawiedliwi, że tak późno odpowiadam.

Motywy, które skłaniają Pana do złożenia mandatu, są tego rodzaju, że w zupełności tłumaczą Pańską decyzję.

Muszę ze swej strony wyrazić żal, że opuszcza Pan posterunek w Sejmie, a jednocześnie głębokie przekonanie, iż wspólne cele i wspólna praca będą podstawą wzajemnej serdecznej życzliwości.

Wyrazy prawdziwego poważania proszę przyjąć.

(—) **W. Sławek.**

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Walka o władzę w Niemczech

DEKRET O KARZE ŚMIERCI ZA TEROR

Prezydent Hindenburg polecił telefonicznie rządowi Rzeszy wprowadzić w życie przygotowany już uprzednio dekret, przedłużający rozejm polityczny do końca b. miesiąca oraz wprowadzający sądy doraźne i specjalne kary dla zwalczania teroryzmu. Sądy doraźne (specjalne) powstaną w Berlinie, Prusach Wschodnich, Brandenburgji, Szleswigu — Holsztynie i na Śląsku. Od wyroków nie będzie odwołania; śledztwo pierwiastkowe odpada. Za podpalenie, zamachy z bronią palną na życie i mienie (zwłaszcza policji i wojska), zdradę państwa, rozruchy, uszkodzenie kolei itd., grozi kara śmierci. Ciężkie więzienie do 10 lat grozi za okaleczenie policjanta bez użycia broni palnej, rozruchy i inne akty gwałtu. Podżegacze będą szczególnie karani. Rząd nie dopuści do żadnej amnestji. Dekret szczegółowo jest uzasadniony.

Podobno przyśpieszyła jego wydanie wiadomość o przygotowaniach zamachowych hitlerowców na dziś, w wilję święta konstytucji Weimarskiej.

A TEROR TRWA...

Nadal nadchodzą wstrząsające wiadomości o terory- mie bojowców. Na Śląsku i w Prusach Wschodnich zastrzelono, lub postrzelono znowu członków Reichsbanneru, żydów itd. Powtarzają się też zamachy bombowe. Różne osoby otrzymują wyroki śmierci. Szczeciński organ socjalistyczny „Volksbote" wysadzono w powietrze. Również osoby i lokale hitlerowskie są przedmiotem kontrzamachów terorystycznych ze strony bojówek lewicowych. Rząd Rzeszy i Prezydent Hindenburg zasypywani są telegramami o pomoc przeciw terorowi. W Raciborzu zniszczono bombą dom działacza polskiego Bożka.

Wielka obława policyjna w Hamburgu wykryła olbrzymią ilość broni i doprowadziła do masowych aresztowań. Wszystkie gmachy rządowe w Berlinie strzeżone są przez posterunki policyjne z karabinami.

Władze hitlerowskie ponownie przestrzegły swoich podwładnych przed powtarzaniem „niezgodnych z wolą wodza" aktów terorystycznych („czynów rozpaczy"). Bojówki hitlerowskie zostały wycofane z Berlina i skoncentrowane poza miastem.

HITLER ŻĄDA ODDANIA MU WŁADZY

W wyniku poufnej konferencji gen. von Schleichera z Hitlerem na zamku hr. Wedla, z udziałem min. von Gayla i komisarza pruskiego d-ra Brachta z jednej, oraz kpt. kpt. Göringa i Roehma z drugiej strony, gen. von Schleicher zakomunikował kanclerzowi von Papenowi odmowę Hitlera co do wydelegowania kogokolwiek do rządu Rzeszy bez powierzenia Hitlerowi kanclerstwa. Żądanie to powtarza obecnie cała prasa hitlerowska, widocznie pod wpływem skrajnych elementów partji, odrzucających wszelki kompromis. Hitler żąda, by prezydent Hindenburg przyjął go i powierzył mu stworzenie „gabinetu osobistości".

Podobno Goebbels i G. Strasser stoją na czele malkontentów hitlerowskich, niezadowolonych z „ugodowości" Hitlera. Grozi w obozie hitlerowskim załamanie się dyscypliny, o czem świadczą liczne ostatnie odezwy i rozkazy, przeciwdziałające rozprzężeniu i dementujące wiadomości o rokowaniach z von Papenem i centrum.

Rząd Rzeszy stara się dla przeciwwagi o wzmocnienie „Stahlhelmu", który odbył nowy zjazd w Hawle pod przewodnictwem marsz. Mackensena.

O pewności siebie hitlerowców świadczy, że w Schwerinie na gmachu sejmu krajowego na zlecenie przewodniczącego hitlerowca Kruegera wywieszona została flaga hitlerowska, która powiewa obok flagi meklemburskiej.

DEKLARACJA VON PAPENA O ZAGŁĘBIU SAARY

Kanclerz von Papen ogłosił deklarację w sprawie Zagłębia Saary, pozostającego pod zarządem Komisji Ligi Narodów do plebiscytu w 1935 r.

Von Papen oświadczył, iż rozwiązanie zagadnienia Saary jest bezwzględnie konieczne nietylko w interesie Niemiec, ale także w interesie poprawy stosunków między Francją i Niemcami. Zagłębie Saary musi wrócić do Niemiec. Autonomja dla Zagłębia, jak tego domagają się Francuzi, jest nienaturalnem rozwiązaniem zagadnienia. Zagłębie Saary może istnieć tylko w granicach ojczyzny niemieckiej. Jako kraj autonomiczny nie byłoby zdolne do życia.

Zaostrzenie sytuacji na Dalekim Wschodzie

W Chinach grozi zupełna anarchja, gdyż po ustąpieniu premjera Wang-czen-weja i rządu nankińskiego również Czang-Kai-Szek i Czang-hsue-ljang, jedyne autorytety wojskowe, podały się do dymisji. Niesnaski wśród Chińczyków zupełnie paraliżują ich zdolność do wydźwignięcia państwa z anarchji. Armja komunistyczna rośnie jak lawina. B. min. skarbu Chin, Soong, zarzuca mocarstwom i Lidze Narodów winę w dopuszczeniu do oderwania Mandżurji od Chin.

Podobno raport komisji L. N. (lorda Lyttona) wypadnie nieprzychylnie dla Japonji. Pacyfikacja Mandżurji postępuje pomyślnie wobec głodu wśród powstańców. Japonja czuje się podobno bardzo dotknięta aluzją p. Stimsona w ostatniem jego przemówieniu co do nielegalności akcji Japonji. Zamierza ona jakoby wystąpić z protestem w Waszyngtonie.

FRANCJA

MANIFESTACJA PRZYJAŹNI POLSKO-FRANCUSKIEJ odbyła się przy konsekracji nowego kościoła z udziałem licznej reprezentacji Polaków, z ks. St. Stefaniakiem na czele. Ks. kardynał Binet uczcił w mocnych i pięknych słowach osobę Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda i podkreślił znaczenie przyjaźni polsko-francuskiej, opartej na pokrewieństwie duchowem tych dwuch narodów.

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ „ISKRY" z okazji przyjazdu polskiego statku szkolnego do Cherbourga wydał prefekt morski. Wznoszono toasty za zdrowie Prezydentów Mościckiego i Lebruna, oraz marszałka Piłsudskiego

W. BRYTANJA

STRAJK WŁÓKIENNICZY TRWA. Rokowania między pracodawcami a robotnikami przemysłu bawełnianego w Lancashire rozbiły się.

WŁOCHY

USTĄPIENIE A. TURATI'EGO, sekretarza partji faszystowskiej i posła do parlamentu, z naczelnego redaktorstwa „La Stampa" po 20 miesiącach kierownictwa pismem nastąpiło na skutek nieporozumień. Redakcję dziennika miałby objąć były minister korporacyj, I. Bottai.

SZWAJCARJA

MIĘDZYNARODOWY AKADEMICKI KONGRES MISYJNY odbył się we Fryburgu. Polskę reprezentował ks. prof. Kowalski.

HOLANDJA

WYCIECZKA POLSKICH TURYSTÓW I DZIENNIKARZY przybyła stat. iem „Kościuszko" do Rotterdamu, gdzie była oczekiwana w porcie przez przedstawiciela poselstwa, p. Sroczyńskiego, prasy i kolonji polskiej. Przyjechał ponadto specjalny samochód do filmowania dźwiękowych aktualności kinowych. Dziennikarze byli przyjęci bankietem przez słynnego „króla" kinematografu holenderskiego, Polaka, p. Tuszyńskiego. Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie dla polskich turystów. Orkiestra powitała przybyłych hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła", poczem w imieniu Holendrów przemówił dyr. de Jong. Obecni na sali Holendrzy przyjmowali wycieczkę polską długotrwałemi oklaskami.

GRECJA

OLBRZYMI POŻAR LASU szaleje na Peloponezie, zagrażając trzem okolicznym miasteczkom i posuwając się pasem szerokim na 2 kilometry ku linji kolejowej z Patras ku Koryntu.

LITWA

NOWY DEKRET PRASOWY wprowadza bardzo ostre kary pieniężne i pozbawienia wolności tak dla redaktora odpowiedzialnego, jak i autora inkryminowanego artykułu, oraz wydawcę czasopisma.

Organizacje dziennikarskie w Kownie protestują przeciwko dekretowi prasowemu, nazywając go drakońskim i stanowiącym cios dla wolności słowa drukowanego.

SOWIETY

PAKT NIEAGRESJI Z FINLANDJĄ wchodzi w życie wobec dokonania przez zastępcę komisarza lud. spr. zagr. Krestinskiego i chargé d'affaires Finlandji, Hakarainen, wymiany dokumentów ratyfikacyjnych paktu i konwencji pojednawczej.

BOLIWJA

RZĄD BOLIWJSKI ZGODZIŁ SIĘ NA ROZEJM Z PARAGWAJEM, podobnie jak rząd paragwajski, i przyjął propozycję państw neutralnych.

DROBIAZGI AMERYKAŃSKIE

UPAŁY W AMERYCE — MILJONERZY NA DACHU— ZMIERZCH — WALL STREET—HOOVERCOFFECHAUSE

100 stopni Fahrenheita — prawie 38 Celsjusza. Na ulicy ludzie padają jak muchy. W dusznych czeluściach między domami, pobyt na powietrzu jest nocą i dniem wprost katuszą. Tłumy oblegają tak zwane „fontanny sodowe", konsumują setki tysięcy porcji chłodzących napoji i narodowej amerykańskiej potrawy „ajskremu". Kto zmuszony jest noc spędzić w kotle stolicy, wynosi swój materac na dach domu gołębnika i spotyka tam wszystkich nieznanych sobie często współlokatorów, o ile ci nie woleli próbować szczęścia w jednym z parków lub na stopniach budynków publicznych. Camping pod gołem niebem kwitnie. Droga do pseudoraju nowojorczyków, do plaży i kąpieli w Coney Island jest prawdziwą golgotą w pociągach przepełnionych do granic pojemności. Drogi, prowadzące do Coney Island zatarasowane są na 20 mil angielskich czterema rzędami samochodów, posuwających się wolniej od ślimaka. W jednym z ostatnich dni rekordowego upału naliczono trzy ćwierci miljona samochodów. Na brzegu morza zrozpaczony tłum szuka wolnych milimetrów kwadratowych i możności kąpieli, w której czerń ludzka tłoczy się gorzej od śledzi w beczce. Dziennie mdleją tysiące, jest kilkanaście wypadków nieszczęśliwych. Oto rozkosze amerykańskiego lata w stolicy. Nie dla wszystkich wprawdzie. Są szczęśliwcy milionerzy, zmuszeni interesami do pobytu w Nowym Jorku, którym bogactwa doczesne umożliwiają podniesienie iluzji raju na ziemi. Na dachach drapaczy nieba mają luksusowe ogrody, wspaniałe łoża, natryski, baseny odświeżające. Tam spędzają noce, spożywają posiłki, tam lub u swoich przyjaciół tańczą, bawią się, hołdują zakazanym trunkom lub przyglądają się przedstawieniom teatralnym lub innym produkcjom.

Rzesze tych szczęśliwców przerzedziły się znacznie na skutek finansowych katastrof. Przemysł stalowy Ameryki zmniejszył swą produkcję do jednej czwartej, naftowy do 60 procentów, miedziany do 20. Najgorzej przedstawia się położenie na Wall Street, gdzie obroty spadły do jednej dziesiątej w stosunku do stanu z przed paru lat, gdzie przerzedzono personel i poczyniono inne drastyczne redukcje. Na Wall Street odbija się teraz gniew publiczności, która drogo zapłaciła za „frycówkę", jaką urządzili jej ci, co spekulowali na łatwowierności ludzkiej i chęci łatwych zarobków. Nawet najpoważniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe nie są w stanie skłonić prywatnych kapitalistów do kupna wydawanych przez siebie obligacji. Żaden bank nie chce podjąć się emisji papierów miast amerykańskich. Bankom samym zresztą z pomocą musiał w wielu wypadkach pośpieszyć rząd.

W roku 1929 wartość papierów notowanych na giełdzie, wynosiła prawie 76 i pół miljarda dolarów, dziś dochodzi zaledwie do ćwierci miljarda, pomimo, że liczba notowań akcji zwiększyła się o 75 procent. Z początkiem r. 1931 było na giełdzie o 60 firm maklerskich mniej, niż w r. 1929, a klęska dotknęła jeszcze w większej mierze luksusowe biura finansowe na przedmieściach i prowincji.

O nędzy amerykańskiej, gigantycznych rozmiarów, jak wszystko, co amerykańskie, pisze niezwykle ciekawie w swojej najnowszej książce „Ameryka, upadek z dosytu" reporter A. E. Johann.

Nigdzie, według niego, nie spotyka się tyle nędzy, głodu, zepsucia i rozpaczy, nigdzie tyle żebractwa, co w zaułkach dzielnicy ubogich w Los Angeles. Na dworcach w szopach czekają meksykańscy robotnicy sezonowi na odstawienie etapem do domu. Przybyli na żniwa bawełny lub owoców, ale podaż miejscowych rąk jest tak wielka, ceny tak niskie, że robotnicy ci wracają z kwitkiem do domu. W nocnych kwaterach Seattle, San Francisko i Los Angeles spotyka się starych robotników, którzy już dawno stracili wiarę w możliwość pracy. Wielu z nich posiadą dzieci w Buffalo lub Nowym Jorku, ale to wszystko jest tak beznadziejnie daleko.

Bezrobotni są szczęśliwi, gdy uda im się dostać kartę wstępu do „Kawiarni Hoovera". Tak nazywają owe kuchnie dla biednych, w których, stojąc godzinami w ogonku, można w końcu dwa razy dziennie otrzymać ciepły posiłek. Wieczorami na ciemnych rogach ulic przygrywa im kiepska, lecz zato bezpłatna muzyka Armji Zbawienia. Dziwna, że najgorzej powodzi się starym. Ameryka uważa, że młodemu trzeba jeszcze dać możność i szansę; stary jest z góry skazany.

Prywatne miłosierdzie jest niewystarczające. Pomimo to opinja publiczna domaga się ofiar od każdego, kto może je ponieść i gdy w mieście Dallas bogaci nie dość chętnie stanęli do apelu, gazety opublikowały imiona miljonerów miejscowych z wykazem ofiarowanych sum i ofiar, jakich się po nich spodziewać należało. Bogaczom znów się dziwić nie można, bo jest tajemnicą poliszynela, że 50 procent ofiarowanych sum idzie na administrację, propagandę i, jak powiada Amerykanin, „na coś, co pan już wie". W kraju nieograniczonych możliwości rzecz zupełnie możliwa.

Em.

Pogrzeb króla-wygnańca

(Korespondencja własna „Dnia Polskiego")

Lizbona, w sierpniu.

Rząd portugalski uznał za możliwe pozwolić, ażeby król Manuel, od lat kilkudziesięciu pozostający na wygnaniu w Anglji, pochowany był w grobach królewskich w Lizbonie, obok ojca swego i brata. Postanowienie to republikański rząd portugalski oparł na stwierdzeniu faktów, że król Manuel przez całe swoje życie działał tylko dla dobra Portugalji, choć pozostawał poza jej granicami i że w testamencie swoim nie zapomniał również o ojczyźnie, chociaż ona go zdetronizowała.

To też wzruszającą była chwila, kiedy 2 b. m. szczątki króla Manuela portugalskiego ukazały się zrana na krążowniku angielskim „Concord", eskortowanym przez dwa torpedowce portugalskie „Guadiana" i „Lys". Przybywszy do portu Lizbońskiego „Concord" wpłynął na fale Tagu, wzburzone mocno silnym wichrem. Na statku angielskim flaga opuszczona była do połowy masztu; na tylnym maszcie zaś powiewał osobisty sztandar królewski z herbem Braganzów pośrodku.

Dwadzieścia jeden wystrzałów armatnich, danych z „Concorda", powtórzyło echo w dzielnicy Belem. Dwadzieścia jeden wystrzałów armatnich odpowiedziało im z fortu Bom Successo. Na rzece setki statków utworzyło za okrętami wojennemi korowód żałobny. A na prawem wybrzeżu Tagu tysiące zgromadzonej publiczności przyglądały się temu żałobnemu pochodowi prochów królewskich. Vanitas vanitatum...

Z każdej strony pomostu, przerzuconego z wybrzeża, ustawione były oddziały marynarzy i żołnierzy z pocztami sztandarowemi, oddającemi honory. Na lądzie p. Azepado e Coutinho oraz hrabia d'Alcavavas przyjęli vicehrabiego d'Aseca, który towarzyszył szczątkom królewskim od Londynu, reprezentując królową matkę Amelję i królową małżonkę, Augustę Wiktorję.

Ośmiu marynarzy angielskich zniosło trumnę z pokładu na brzeg, kierując się do katafalku, przy którym oczekiwali przedstawiciele rządu portugalskiego, wysocy dygnitarze armji i marynarki, zarówno jak i cały korpus dyplomatyczny. Była godzina 10-ta rano. Przy katafalku znajdowali się generał Domingos De Oliveira, reprezentujący prezydenta Carmonę, prezes rady ministrów p. Salazar, prawie wszyscy ministrowie, ambasador Wielkiej Brytanji, wreszcie obok generałów i admirałów, gubernatorowie cywilny i wojskowy Lizbony.

Ośmiu byłych oficerów, monarchistów, z najstarszych rodów arystokratycznych Portugalji, wzięło trumnę na barki i poniosło ją do drugiego katafalku, wzniesionego w poczekalni dworca, zamienionej na kaplicę, w której duchowieństwo odprawiło modły żałobne. Następnie tych samych ośmiu oficerów przeniosło trumnę na lawetę armatnią, na której okryto ją sztandarem królewskim i umieszczono koronę, ofiarowaną przez królestwa włoskich.

O godz. 10 m. 45 zrana żałobny pochód wyruszył w kierunku kościoła św. Wincentego, idąc po drodze przez pamiętne miejsce, na którem 1 lutego 1908 roku zginęli w zamachu ojciec króla Manuela i jego brat, podczas kiedy sam król Manuel był tylko raniony. Kondukt szedł piękną ulicą Tereiro do Paco, wzdłuż której marynarze, ułani i piechurzy utrzymywali w porządku tysiączne szpalery publiczności, która bez względu na przekonania polityczne, oddawała w skupieniu hołd prochom króla-wygnańca.

W kościele św. Wincentego kardynał patrjarcha Lizbony poprzedzał trumnę królewską aż do katafalku, poczem zasiadł na tronie, obok trybuny, którą zajął prezydent Republiki. Pomiędzy trybunami dla Prezydenta, przedstawicieli rodu Braganzów i dyplomacji, ustawiono kazalnicę, z której kanonik katedry w Porto, ks. prałat Pinto wygłosił wielką mowę żałobną.

Według zwykłego rytuału, nabożeństwo dokoła trumny, „Libera me", śpiewane było na cztery głosy z udziałem 60 śpiewaków w chórze. Pięciu biskupów, otoczonych licznem duchowieństwem, dokonało ostatnich modłów nad zwłokami, a po skończonych obrzędach religijnych baterja artylerji 21 wystrzałami armatniemi, danemi z podwórza kościoła św. Wincentego, dała znać miastu i krajowi, że oto ostatni, były król Portugalji spoczął w Panteonie królewskim na wieki.

J. N.

Śmiech na rozkaz

W myśl nowej koncepcji czerwonego reformatorstwa, prasa sowiecka, zmieniając tradycyjny „front", zajęła pozycję — „twarzą do śmiechu"... Gazety, wypełniając ściśle nakaz rządu, rozpoczęły energiczną kampanię za wprowadzeniem do szarzyzny sowieckiego życia — „promiennego uśmiechu".

Kierujące sfery twierdzą, iż w teatrach i kinach brak sztuk o humorystycznem zabarwieniu. Na zjeździe „komsomołu" generalny sekretarz tej organizacji, p. Kosarew, narzekał na katastrofalny brak „wesołej" muzyki, co ujemnie jakoby odbija się na tempie i nastroju życia organizacji. Jednocześnie, sfery teatralne utyskują na kompletne zaniedbanie komedji, wyeliminowanej z repertuaru sowieckiego. „Kwadratura koła" okrzyczanego autora sowieckiego, Katajewa — stanowiła dotychczas jedyny wyjątek z tej reguły. Ani jeden film sowiecki obliczony na humor nie wywołuje nawet cienia uśmiechu. Znane pismo humorystyczne sowieckie „Krokodyl", zajęte jest wyłącznie satyrą polityczną, która w specyficznych warunkach życia w Sowietach nie może wywołać szczególnej wesołości.

Stosując zwykłą sowiecką metodę nakazu zgóry, zdecydowano opracować plan organizowania (na skalę „globalną"), „Śmiechu w Rosji. Gazety pełne są artykułów o wymownych tytułach: „Doniosłość kwestji śmiechu", „Komedja i satyra, jako czynnik propagandowy", „Organizacja wesołości" itp.

Za wcześnie jeszcze teraz wnioskować o możliwościach tej jedynej w swoim rodzaju kampanji. Jej „globalne" wymiary nie budzą zaufania. Bądź co bądź — ciekawe, iż w warunkach sowieckiej rzeczywistości, zaszła potrzeba aż rządowego nakazu, aby zmusić czerwonych obywateli do uśmiechu.

W całej tej kampanji wesołe jest zresztą tylko jedno: że jest poważnie traktowana przez t. zw. miarodajne czynniki.

Świątynia z przed 15 tysięcy lat

W wojowniczej Boliwji, głośnej obecnie z powodu zatargu z Paragwajem, od trzech przeszło lat pracuje niemiecka misja archeologiczna pod kierownictwem d-ra Rolfa Millera, prowadząc prace wykopaliskowe na terenie, położonym na wysokości 3.800 mtr. ponad poziomem morza, w okolicach jeziora Kitikaka, gdzie znajdowała się niegdyś olbrzymia „Świątynia Słońca" starożytnych Inków.

Z komunikatów, nadesłanych ostatnio przez misję, wynika, iż dotychczasowy dorobek naukowy wyprawy niemieckiej jest niezwykle ciekawy i cenny. Nie znaleziono, coprawda, żadnych śladów złota, z którego zrobione były utensylja rytualne, ponieważ cenniejsze przedmioty zostały zagrabione w r. 1538 przez najeźdźców hiszpańskich. Zniknął oczywiście także i olbrzymi złoty dysk, usiany klejnotami wielkiej wartości ,a umieszczony przy wejściu do świątyni w ten sposób, by pierwsze promienie wschodzącego słońca zalamywały się na jego tarczy. Mimo to szereg wydobytych obecnie sprzętów stanowi poważny dorobek wyprawy archeologicznej. Również systematyczne i drobiazgowe zbadanie samych ruin świątyni prowadzi do cennych wniosków naukowych, tyczących tej wspaniałej pomiątki zaginionej kultury.

Ustalono np., iż w systemie budowy świątyni posługiwano się wymiarami oraz proporcją liczb, które niezbicie świadczą o głębokiej u Inków znajomości astronomji oraz kosmografji.

Przypuszczano dotychczas, iż Świątynia Słońca zbudowana była w setnem stuleciu przed N. Chr. (10.000 lat). Obecne dane pozwalają stanowczo wnioskować, iż świątynia liczy najmniej 15.000 lat.

Ruch wydawniczy

„ROLNICTWO"

Wyszedł z druku lipcowy zeszyt „Rolnictwa", wydawanego z zasiłku Min. Rolnictwa. Zeszyt ten zawiera dokończenie artykułu prof. Kurta Ritter'a p. t. „Teoretyczne rozważania na temat polskiego kryzysu rolniczego", oraz artykuł kpt. inż. Romana Śliwy, omawiający „Zagadnienie lniarskie w Polsce".

Zeszyt ten zawiera 139 stron druku.

„WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE"

Dnia 5 b. m. wyszedł z druku zeszyt 22 Wiadomości Statystycznych, wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim 3 razy na miesiąc. Zeszyt 22 Wiadomości Statystycznych z 5 sierpnia zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: Stanu Gospodarczego Polski oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności oraz dział: różne.

ANTONI CZAJKOWSKI 4)

KAPOTA

— Gdzie Julka? — zapytał policjant.

Był on katem na wszystkie dziewuchy wiejskie, brał się tylko do gospodarskich córek i miał duże powodzenie z tej racji, iż „artystycznie" grał na mandolinie.

— Julka w polu, przy kartoflach. Abo co?

— Bo nic. — Kulik chwilę pomyślał i naraz powiedział groźnie.

— Powiedz ojcu, żeby ustęp postawił na właściwem przez plan zatwierdzonem miejscu.

— Jaki ustęp?

— Wychodek durnju jeden! Uczyć was trzeba sto razy! Starostwo plany zatwierdza, a wy stawiacie, gdzie popadnie. Jak ojciec nie przestawi, to na niego karę nałożę!

Ruszył kilka razy wąsami i dodał.

— A powiedz Julce, żeby w niedzielę przyszła do Janowca. Tam strzelcy zabawę urządzają.

Gwizdnął na psa i odjechał dróżką, biegnącą przy płotach.

Pietrek ujął siekierę za ostrze i poszedł do ojca. Znalazł go przy starym dole po kartoflach za sadem. Stary przykucnął i coś deliberował, zaglądając do dołu zawalonego.

Pietrek już usta otworzył, aby powtórzyć polecenie Kulika, aż nagła myśl mózg mu przeszyła.

Rąbnąć w łeb starego!

Nie dowiodą kto. Zawali ziemią i gdy pierwszy gwałt minie, sam odkopie i da znać policji, że niby ojca zamordowali bandyci. Obejrzał się. Nikogo nie było w pobliżu. Od drogi zasłaniał widok sad, od pól, płot chróściany i nowy wychodek, o którym tylko co mówił z policjantem.

Spuścił błyskawicznie obuch, na siwy łeb ojca. Poprawił drugi raz, aż mózg wylazł grudkami przez popękane ciemię. Potem spokojnie wyjął za pazuchy rodzicielskiej szmatkę z pieniędzmi i nogami wrzucił ojcowego trupa do dołu.

Siekierę wytarł w piachu, z sadku przydźwigał suchych liści, przywiezionych na ściółkę z lasu, przysypał ciało temi liśćmi i wolnym krokiem wrócił na podwórko. Wrzucił siekierę do sąsiedka i przymknął wierzeję.

Ulżyło mu tak, jak nigdy.

Pomyślał nawet z pewną radością, że go zwolnią z wojska, tak jak syna sąsiadki Rosiowej, bo tamten był jedynym żywicielem rodziny.

Przeliczył pieniądze; było coś tam około dziesięciu złotych. Potem bez pośpiechu zjadł kaszę. W komorze stała butelka z wódką, pociągnął z niej kilka razy i ułamał kawał suchej kiełbasy z gwoździa. A potem wytoczył wóz, zaprzągł gniadego i bez pośpiechu wyjechał po kartofle.

Matka niebardzo się i pytała o kapotę. Kopały we dwie z Julką, aby prędzej.

O zmierzchu przywieźć kartofle, wysypał na klepisko i dał koniom obrok.

Matka gotowała kolację, a siostra obrządzała świnie i doiła krowy, które przygnało dwoje młodszych rodzeństwa. Gdy Pietrek zasiadł do kolacji, matka zapytała o ojca.

— A poszedł gdzieś na wieś — odpowiedział obojętnie. Nachlał się wódki i polazł.

Jadł wolno i dmuchał w kartofle i czasem kawałek rzucał psu, merdającemu ogonem.

— A jakaż to kapota? — zagadnęła matka.

— A wisi w komorze. Co ona tam dla mnie— wzruszył ramionami — ojciec dla siebie kupił — dodał z nieudaną złością, bo go jeszcze bolała krzywda.

Morzyć go począł sen, nic go nie obchodziły zachwyty matki nad kapotą.

— Julka — powiedział jeszcze — Kulik, był i mówił, że w niedzielę będzie muzyka w Janowcu. Chce, żebyś tam poszła.

Nie dosłyszał odpowiedzi siostry. Wymamrotał Ojcze nasz i zrzuciwszy ubranie wlazł do łóżka. Zasnął z miejsca.

Obudził go krzyk, lament i płacze. Świt barwił już brudne szyby w oknach. Ryczała matka, beczała Julka i wrzeszczały młodsze. Ubrawszy się, wyszedł na dwór. Pełne podwórko było już sąsiadów. Przyleciał sołtys.

— To ty chorobo śpisz, a ojca ci zamordowali! — ryknął na Pietrka. — Portki podciągał co chwila i wołał na synów, aby jechali do gminy po policję.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przed Zjazdem Legjonistów

W dniu 14 b. m. odbędzie się w Gdyni Zjazd Legjonistów. Organizatorzy zjazdu licząc się z trudnościami kwaterunkowemi, ustalili zasadniczo, iż uroczystości zjazdowe trwać będą jeden dzień i uczestnicy, przybywszy do Gdyni w niedzielę, dnia 14-go b. m. rano — opuszczą miasto wieczorem tegoż dnia.

Delegacja Zarządu Gł. Zw. Legjonistów przyjęta była przez premjera Prystora, którego zaprosiła na Zjazd.

Ponadto zaproszono osobiście gen. Rydza-Śmigłego i gen. Sosnkowskiego, jako najstarszych oficerów legjonowych. Z zagranicy na zjazd legjonistów zapowiedział swoje przybycie prezes Fidacu pułk. Edward White oraz wice-prezes Fidacu na Francję p. Emil Taudiere. Pozatem przybędzie delegacja dziennikarzy francuskich oraz wycieczka korespondentów prasy angielskiej i amerykańskiej z Berlina.

W zjeździe legjonistów spodziewany jest również udział bratnich organizacyj, jak Kolejow. Przyspos. Wojsk., Stow. Robotn. „Orlę", Zw. Strzelecki i inne.

W sobotę, dnia 13 b. m., w przeddzień zjazdu, odprawiona będzie w Gdyni o godz. 10 rano Msza św. w kościele przy ul. Św. Jana. W godzinach przedpołudniowych nastąpi zbiorowe zwiedzanie Gdyni dla przybyłych wcześniej uczestników zjazdu, a w godzinach popołudniowych przejażdżki po morzu.

O godz. 7.30 wiecz nastąpi uroczysty capstrzyk, połączony z pochodem orkiestr 36 p. p. L. A. oraz Marynarki Wojennej.

O godz. 8.30 wiecz. rozpocznie się pierwsze przedstawienie „Hołdu Pruskiego", które powtórzone będzie 14-go i 15 b. m.

* * *

Pociągi nadzwyczajne do Gdyni na zjazd Legjonistów wyjdą z czterech miejscowości w dniu 13 b. m.: ze Lwowa o godz. 8.25, z Wilna o 12, z Krakowa o 13.50, z Warszawy o 19.40.

Powrót pociągów nadzwyczajnych z Gdyni nastąpi w nocy z dnia 14 na 15 b. m. Pociąg do Warszawy odejdzie z Gdyni o godz. 0.29 ,do Krakowa o godz. 0.37, do Lwowa o g. 0.48, do Wilna o g. 1.10.

Trzeźwy głos gdański

Dziennik socjalistyczny „Danziger Volksstimme" zajmuje się obszernie zamieszczoną w naczelnym organie hitlerowskim „Völkischer Beobachter", wychodzącym w Monachjum wiadomością o „polskiej kawalerji, stojącej u bram Gdańska".

— Przez pewien czas — pisze organ socjalistyczny — nie mówiono o Gdańsku. Nic się nie słyszało o minach odkrywanych od czasu do czasu przez panów z Monachjum w zatoce gdańskiej a również i dziennikarze angielscy znaleźli dla siebie lepsze pole działania, aniżeli alarmowanie opinji światowej bliskim atakiem Polski na Gdańsk. Obecnie spokój ten został znów przerwany: — wojsko polskie grozi zajęciem Gdańska! Ciekawe jest — pisze dalej „Danziger Volksstimme" — że my, tu w Gdańsku, nic o tych groźnych niebezpieczeństwach nie wiemy. Ale w Monachjum, oddalonem o setki kilometrów, widzą i wiedzą lepiej od nas. Niepokojące pogłoski rozsiewane dookoła Gdańska szkodzą jego życiu gospodarczemu, bo kapitał nie lubi takich niebezpiecznych terenów. Ale — kończy organ socjalistyczny — cóż to szkodzi hitlerowcom, byle przy tej okazji można było upiec swą partyjną pieczeń.

Z życia prowincji

Nadużycia przy wyborach komunalnych w Poznańskiem

Agencja „Iskra" donosi z Poznania, że podczas wyborów do rady miejskiej w mieście Rakoniewice w powięcie wolsztyńskim stwierdzono rażące nadużycia ze strony członków Stronnictwa Narodowego. Natychmiast po wyborach zgłoszono wobec tego liczne protesty do władz wojewódzkich. W niedozwolonej agitacji w obrębie lokalów wyborczych nader czynny udział wziął jakoby ksiądz Dadaczyński, który ponadto jak zaznacza komunikat „Iskry" —w okresie wyborczym miał nadużyć konfensjonału i kazalnicy dla celów propagandowych Stronnictwa Narodowego.

Nie wiemy o ile ścisłe są w danym wypadku wiadomości „Iskry", gdyby jednak zarzuty przeciw ks. Dadaczyńskiemu były prawdziwe, trudno powstrzymać się od stwierdzenia, że postępowanie ks. Dadaczyńskiego podczas wyborów w Rakoniewicach stało w jaskrawej sprzeczności z wyraźnemi wskazaniami listu pasterskiego ks. Prymasa i zaleceniami Watykanu.

Wylew Wisły na Śląsku Cieszyńskim

W okolicach powiatu bielskiego, nawiedzonych powodzią, woda na Wiśle nocą nadal przybrała, zalewając dalsze obszary. Obecnie już 40 zabudowań stoi pod wodą. Pola i łąki na przestrzeni około 15 klm. są zalane. Miejscowa ludność pod nadzorem policji do późnej nocy sypała wały ochronne. Koło godz. 1 po północy woda zaczęła powoli opadać. Na zarządzenie starostwa ludności w odciętych powodzią miejscowościach żywność dowożona jest łodziami. Straty wynoszą dotychczas około 100.000 złotych. Wskutek własnej nieuwagi w wezbranych falach zginęło 2 chłopców.

* * *

W związku z klęską powodzi, jaka dotknęła mieszkańców gminy Zarzecze w pow. bielskim wojewoda dr. Grażyński wyasygnował odpowiednie fundusze na pomoc dla powodzian.

Komisarz rządowy w magistracie łódzkim

W dobrze poinformowanych sferach łódzkich krążą — jak donosił nasz korespondent — uporczywe pogłoski, że po zakończeniu kadencji rady miejskiej m. Łodzi w dniu 15 października nastąpi rozwiązanie Rady. Równocześnie nastąpi rozwiązanie magistratu i w myśl nowej ustawy samorządowej, mianowany zostanie w Łodzi komisarz rządowy, który zrealizuje dotychczasowy budżet aż do 1-go kwietnia i równocześnie przeprowadzi na terenie Łodzi wybory według nowych zasad ustawy samorządowej.

Wymieniane są już nawet nazwiska kandydatów na przyszłego komisarza rządowego w magistracie łódzkim.

(k).

GDAŃSK

— **Urzędnik gdański w Radzie Portu groził rewolwerem urzędnikowi polskiemu.** W związku z incydentem, wywołanym przed paru dniami przez członka gdańskiej delegacji Rady Portu, Greisera, który w rozmowie z polskim urzędnikiem Rady Portu groził mu rewolwerem, komisarz Rzplitej Polskiej w Gdańsku, min. Papée, odpowiednio zareagował wobec senatu gdańskiego.

GDYNIA

— **Powrót „Pułaskiego".** Wczoraj, o godz. 15.30 przybył z Kopenhagi statek „Pułaski" z wycieczką.

— **Zatonięcie statku gdańskiego.** Wczoraj w pobliżu Jastarni na pełnem morzu w odległości 6 mil od brzegu utonął statek motorowy z Gdańska „Mosel". Statek „Baltonia", który pośpieszył mu na ratunek, zdołał wyratować jedynie załogę.

POZNAŃ

— **Odjazd wycieczki studentów francuskich.** Bawiąca w Poznaniu wycieczka studentów Politechniki francuskiej, opuściła wczoraj wieczorem Poznań, udając się do Gdyni. Wycieczce towarzyszą członkowie akademickiego związku współpracy międzynarodowej „Liga", którzy podejmują tę wycieczkę w Polsce.

— **Tragiczna przejażdżka kajakiem.** W niedzielę rano wybrali się trzej młodzieńcy na przejażdżkę kajakiem na jezioro Garczyńskie. Wskutek silnego wiatru kajak przewrócił się i jadący wpadli do wody. Dwuch z nich uratowało się, natomiast trzeci utonął.

ŁÓDŹ

— **Strajk w hotelu.** Wczoraj rano wybuchł w największym w Łodzi hotelu „Grand Hotel" strajk całego personelu, poczynając od portjerów i kończąc na robotnikach kotłowni. Strajk ma podłoże ekonomiczne.

SOSNOWIEC

— **Fala strajków z Zagłębia Dąbrowskiego.** Trwający od kilkunastu dni włoski strajk w fabryce włókienniczej Berndte w Zawierciu, zakończył się. Załoga, otrzymawszy dzięki interwencji inspektora pracy zaległe zarobki, opuściła lokal fabryczny.

W dniu wczorajszym 142 robotników, zatrudnionych przy różnych robotach miejskich w Dąbrowie Górniczej, porzuciło pracę z powodu niewypłacenia im przez prywatnych przedsiębiorców zarobków za ostatnie 3 tygodnie. Strajk ma przebieg spokojny.

PIŃSK

— **Konsekracja i ingres Ks. Biskupa — nominata Bukraby.** J. E. biskup-nominat Piński, ks. Kazimierz Bukraba, otrzyma sakrę biskupią w dn. 21 b. m., ingres zaś jego do katedry pińskiej ustalono na 28 b. m. Sakry biskupiej udzieli ks. biskupowi - nominatowi J. E. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, metropolita wileński, współkonsekratorami będą II. EE. ks. biskup Michałkiewicz, sufragan wileński, oraz ks. biskup Rancan, sufragan ryski, kolega ks. biskupa - nominata, który specjalnie na tę uroczystość przybędzie z Łotwy.

WILNO

— **Odznaczenie dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej.** Dyrektor Izby przemysłowo - handlowej w Wilnie, p. Barański, został odznaczony przez rząd francuski orderem „Pour le merite agricole" stopnia oficerskiego za udział w pracach międzynarodowego kongresu leśnego, który odbył się w Paryżu. Tezy referatu zgłoszone na tym kongresie przez dyr. Barańskiego zostały przyjęte za podstawę porozumienia, osiągniętego obecnie przez 6 państw środkowej Europy w sprawie eksportu drzewnego.

O pomoc dla okolic dotkniętych klęską rdzy zbożowej

Od korespondenta naszego ze Stopnicy w woj. Kieleckiem otrzymaliśmy następujące informacje.

W d. 5 i 6 b. m. wydelegowana przez Min. Rolnictwa komisja pod przewodnictwem Dyrektora Dep. inż. Królikowskiego, przy udziale miejscowego starosty Tarnogórskiego, Prezesa Zw. Ziem. G. Łuniewskiego i nacz. wojew. wydz. roln. Cygańskiego dokonała w powiecie lustracji gospodarstw rolnych większej i mniejszej własności w celu zbadania rozmiaru strat wyrządzonych przez rdzę w pszenicy. Straty te wynoszą od 40 — 95%.

Firma „Udycz" na plantacjach swoich w Kwarowie poniosła dotkliwe straty na zarodowych selekcjach i wątpliwe jest, by w tym roku mogła obsłużyć swoją liczną klientelę.

Miejscowi kupcy zbożowi wyeliminowali ze swoich obrotów pszenicę, nie mając możności wypośrodkowania ceny na produkt wątpliwej jakości. Nic też dziwnego, że liczne gradobicia, rdza pszeniczna, ceny nie wracające kosztów produkcji i inne przeciwności wywołują u rolników stan głębokiej duchowej depresji. Mają oni jednak nadzieję, że rząd, nie ograniczając się do skonstatowania katastrofalnego stanu, przyjdzie im z pomocą czy to w postaci darowania podatków, czy też rozprowadzenia odpowiednich kredytów.

Bohdan Łukocz

Nowy polski kontrtorpedowiec w drodze do Gdyni

Z okazji przyjazdu do Cherbourga polskiego statku szkolnego „Iskra" — prefekt morski wydał obiad na cześć przybyłych na statku oficerów marynarki i kadetów. W czasie obiadu wznoszono toasty za zdrowie Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Lebruna.

W dniu dzisiejszym zaciągnięta zostanie flaga polska na kontrtorpedowcu polskim „Burza". W najbliższych dniach „Burza" odpłynie do Gdyni.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Środa dn. 10 sierpnia

DZIŚ: Bogdana JUTRO: Zuzanny i Dygny
Wschód słońca 4.12, zachód słońca 19.11
Ubyło dnia 1.46
Wschód księżyca 15.05, zachód księżyca 21.56
Długość dnia 14.59

OGÓLNE

— TABLICA KU CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO NAD ADRJATYKIEM

W dniu 8 września r. b. odbędzie się na wyspie Solta obok Splitu w Jugosławji, uroczystość odsłonięcia tablicy z płaskorzeźbą bronzową Marszałka Józefa Piłsudskiego (dar Mennicy Państwowej) na „Domu Polskim nad Adrjatykiem", umieszczonej staraniem Naczelnego Komitetu Porozumiewawczego akcji polsko-jugosłowiańskiej nad Adrjatykiem. W uroczystości tej weźmie udział wielka wycieczka polska, która wyruszy z Warszawy w dniu 3 września r. b. pod przewodnictwem prezesa Naczelnego Komitetu prof. Hilarowicza. Informacyi w sprawie udziału w wycieczce udziela oficjalne Biuro Turystyczne Królestwa Jugosławji w Warszawie, ul. Trębacka 9.

— OBRADY „MAŁEJ ENTENTY KOLEJOWEJ"

W dniu 19 b. m. odbędzie się w Dubrowniku zjazd t. zw. „małej etenty kolejowej", w którym wezmą udział przedstawiciele zarządów kolejowych Polski, Jugosławji, Rumunji i Czechosłowacji. Obradom przewodniczyć będzie przedstawiciel Polskich Kolei Państwowych, dyrektor departamentu Min. Kom., inż. Gronowski. Ponadto z ramienia P. K. P. wyjeżdżają na konferencję nacz. R. Ceceniowski, oraz radca Tymowski. Na zjeździe omówionych zostanie szereg spraw, interesujących poszczególne zarządy kolejowe.

— PRZEWÓZ TOWARÓW NA KOLEJACH

Polskie Koleje Państwowe przewiozły w ciągu ubiegłego roku ogółem 67.016.500 ton towarów i bagażu, z czego 64.229.000 ton przypada na koleje normalnotorowe, oraz 2.787.500 ton — na kolejki wąskotorowe.

Przewóz bagażu i ładunków nadzwyczajnych wyrażał się liczbą 328.700 ton, przesyłek pośpiesznych 602.100 ton, przesyłek zwyczajnych i wojskowych 57.719.600 ton, wreszcie przesyłek gospodarczych kolei 8.366.100 ton.

— MIASTA I POWIATY MUSZĄ MIEĆ KONTA W P. K. O.

Min. Spraw Wewnętrznych projektuje, aby opłaty komunalne od przeniesienia własności nieruchomości, mające wynosić 50 proc. państwowej opłaty stemplowej, przekazywane były miastom i powiatom za pośrednictwem P. K. O. W związku z tem przewidziane jest wydanie przepisu, iż wszystkie miasta oraz powiatowe związki komunalne obowiązane są posiadać konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności. W ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie projektowanego zarządzenia, miasta i powiaty muszą podać ministerjum Spraw Wewnętrznych do wiadomości numer posiadanego przez nie w P. K. O. konta czekowego.

MIEJSKIE

— AKADEMJA W ROCZNICĘ SIERPNIOWĄ

Wczoraj z okazji 18-ej rocznicy wymarszu kadrówki odbyła się uroczysta akademja, urządzona staraniem Rady Grodzkiej B. B. W. R. Warszawa — Południe. Po zagajeniu akademji przez posła Henisza, chór pod batutą prof. Strzyżykowskiego odegrał hymn narodowy. Następnie przemawiał prezes St. Hirszel, który przypomniał zebranym zasługi pierwszych bojowników o niepodległość, którzy pod komendą swego Wodza Marszałka Piłsudskiego 6 sierpnia 1914 r., wyruszyli do walki o wolność. Dalsza część programu wypełniły produkcje wokalno-artystyczne.

— POWRÓT PREZYDENTA MIASTA

Powrót prezydenta miasta inż. Z. Słomińskiego do Warszawy, spodziewany jest w sobotę. Po powrocie prezydenta Słomińskiego, rozpocznie swój urlop wypoczynkowy wice-prezydent m. M. Borzęcki.

— WALNY ZJAZD ZWIĄZKU NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH

W dniu 14 i 15 sierpnia, o g. 11 rano, w sali Sądu Najwyższego odbędzie się Walny, siódmy zjazd delegatów Zw. Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych. Zjazd poprzedzi złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza, poczem nastąpi otwarcie zjazdu.

— TERENY PAŃSTWOWE NA BUDOWNICTWO MIESZKALNE

Dział regulacji wydziału technicznego magistratu przystąpił do opracowania i rozplanowania terenów państwowych na Kole (około 70 hektarów) i na Bielanach (około 14 hektarów), przeznaczonych przez rząd na budowę osiedli dla pracowników umysłowych i robotników. Tereny te są jeszcze całkowicie niezabudowane i nieurządzone. Pomiary te rozpoczęte będą jeszcze w tym roku.

— GAZ DLA OSIEDLI PODMIEJSKICH

Gazownia miejska w Warszawie czyni starania w celu przeprowadzenia gazu poza granice miasta. Gaz otrzymałyby wszystkie miejscowości, położone po drodze z Warszawy do Pruszkowa i Otwocka. W tym celu projektowane jest trzykrotne powiększenie mocy sprężarni w gazowni przy ul. Dworskiej. Oprócz tego mają być ułożone narazie przewody gazowe pod mostem Poniatowskiego do Grochowa. W stronę Pruszkowa gaz jest już doprowadzony do Szczęśliwic. Brak jest zatem do Pruszkowa głównego przewodu na długości 9 km.

Zwycięstwo wioślarzy polskich na Olimpjadzie

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Los Angeles olimpijskie zawody wioślarskie.

W przedbiegu czwórek ze sternikiem osada polska w składzie: sternik Skolimowski, wioślarze: Braun, Ślązak, Urban i Kobyliński zajęła pierwsze miejsce przed tak silnemi osadami, jak amerykańska i japońska.

W następnym przedbiegu (pierwszym) zwyciężyła osada włoska przed Niemcami, Nową Zelandją i Brazylją. Osada polska osiągnęła rekordowy czas 7:04,2. Czas zwycięzców drugiego przedbiegu, Włoch, wynosił 7:06.

Po zwycięstwie czwórki Polska odniosła drugie świetne zwycięstwo, zajmując pierwsze miejsce w przedbiegu dwójki bez sternika. Osada polska w składzie: Mikołajczy i Budzyński zajęła pierwsze miejsce w czasie 7:53, bijąc Francję i Stany Zjednoczone. W drugim przedbiegu triumfowała Anglja, zajmując pierwsze miejsce w czasie 7: 43 przed N. Zelandją i Holandją.

Dzięki tym zwycięstwom polskie osady wchodzą od razu do finału, podczas gdy pozostałe drużyny walczyć będą w repesażu.

JAPONJA ZWYCIĘŻA W SZTAFECIE PŁYWACKIEJ

W finale pływackiej sztafety 4 X 200 m. stylem dowolnym panów świetne zwycięstwo odniosła Japonja, zajmując pierwsze miejsce w czasie 8:58,4 (rekord olimpijski), 2) St. Zjedn., 3) Węgry, 4) Kanada.

ZATWIERDZENIE REKORDÓW ŚWIATOWYCH KUSOCIŃSKIEGO I HELJASZA

Międzynarodowa Federacja w Los Angeles zatwierdziła 2 rekordy światowe Polski. Uznano rekord Kusocińskiego w biegu 4 mile (czas 19:02,6) i Heljasza w rzucie kulą (16.05 mtr.).

Rekord Kusocińskiego w biegu na 3 klm (czas 8:18,8) pobity na zawodach w Antwerpii, został odrzucony wobec nieformalnego wypełnienia protokułu przez Belgijski Zw. Lekkoatletyczny. Nie uznano również rekordu Heljasza w rzucie oburącz kulą (28,86 mtr.).

W przededniu Międzynarodowych Zawodów Lotniczych

SAMOLOTY POLSKIE WYSTARTOWAŁY DZIŚ DO BERLINA

Dziś o godz. 10-ej rano wystartował z Warszawy do Berlina zespół polski na Challenge 1932. Składa się on z 5-ciu samolotów: 2-ch RWD-6 i 3-ch PZL-19, pilotowanych przez: kpt. B. Orlińskiego, kpt. J. Bajana, kpt. I. Giedgowda, por. Zwirko i pilota PLL Lot — T. Karpińskiego.

Pilot Płonczyński nie może niestety wziąć udziału w zawodach z uwagi na to, że samolot jego został uszkodzony podczas lotów próbnych. Stanowi to dla nas dotkliwą stratę, gdyż Płonczyński był najlepiej sklasyfikowanym pilotem polskim w poprzednim Challenge.

Ponadto udają się do Berlina: Sekretarz Generalny Aeroklubu R. P. mjr. Kwieciński, jako delegat Polski do Międzyn. Kierownictwa Sportowego Challenge, mjr. Wojtyga — Szef zespołu, inż. Drzewiecki — delegat Warsztatów Sekcji Lotniczej, inż. Misztal, delegowany przez Państw. Zakłady Lotnicze, oraz jako rzeczoznawca silnikowy p. Wł. Tarnowski, kontroler techniczny Polskich Linji Lotniczych LOT. Samoloty przybędą do Berlina w grupie. Po drodze lądować będą w Poznaniu.

Ostatnim terminem przybycia (lotem) zawodników na lotnisko Berlin-Staaken jest 11 sierpień do godz. 12-ej.

Oficjalne rozpoczęcie zawodów nastąpi w dniu 11 b. m. o godz. 12.00. Zawody trwać będą do 28 b. m. włącznie.

Po wstępnych formalnościach i próbach technicznych, które trwać będą do 20 sierpnia, w dniu 21 sierpnia nastąpi na lotnisku Berlin-Tempelhof start do pierwszego etapu Berlin — Warszawa. Zakończenie lotu okrężnego nastąpi w dniu 27 sierpnia na lotnisku Staaken w Berlinie. Następnego dnia odbędzie się próba szybkości i zakończenie zawodów.

Stosunki w rzeźni domagają się jak najenergiczniejszego uregulowania

Sprawa unialstowienia pracy na rzeźni i właściwego uregulowania wysokości oraz warunków wynagrodzenia robotników należy dziś do szeregu zagadnień, domagających się jak najszybszego i jak najenergiczniejszego rozstrzygnięcia. Ludność stolicy po rozstrzygnięciu tem spodziewa się nietylko uzdrowienia dzisiejszych nieslychanych stosunków, jakie panują na rzeźni warszawskiej, ale również wydatnego obniżenia cen mięsa.

Jednakże ostatnie posunięcie i wyraźna chwiejność decyzji władz miejskich nie dają dostatecznej gwarancji energicznego przeciwstawienia się kontrakcji tych czynników, którym zależy na utrzymaniu stanu dotychczasowego.

Należy zaznaczyć, że podczas wczorajszej konferencji, która odbyła się w tej sprawie na rzeźni, przedstawiciele robotników wysunęli żądania, zmierzające nie do zniżki, lecz do zwyżki dotychczasowego wynagrodzenia. Wobec takiego postawienia sprawy coraz więcej rozlega się głosów, wskazujących, że niezdrowe stosunki, panujące na rzeźni stołecznej muszą być uregulowane jak najszybciej.

Sprawa ta jest tembardziej pilna, że pomimo ostatnich procesów i aresztowań krwawe samosądy na terenie rzeźni bynajmniej nie ustają, czego dowodzi chociażby zabójstwo, o którem wczoraj „Dzień Polski" donosił. Fakty takie w dużej mierze, mają swoje podłoże w nienormalnych warunkach pracy w rzeźni miejskiej.

Z Teatrów

NARODOWY. Dziś, do piątku włącznie komedja Al Colantuoni p. t. „Bracia Castiglioni" w obsadzie premjerowej.

W próbach pod kierunkiem dyr. Chaberskiego jedno z największych powodzeń ostatniego sezonu paryskiego najnowsza sztuka Croisseta „Tajemnica zamku Luftbury".

LETNI. Dziś na repertuar wchodzi sensacyjna premjera największej nowalji repertuarowej scen zagranicznych komedji Wł. Fodora p. t. „Ruleta" w opracowaniu Kazimierza Wroczyńskiego, z Karoliną Lubieńską, Hanną Różańską, Wesołowskim i Junoszą-Stępowskim oraz Wł. Grabowskim w rolach naczelnych.

Reżyseria W. Biegańskiego. Dekoracje K. Frycza. Premjera prasowa w czwartek.

NOWY rozpoczął próby pod kierunkiem świeżo zaangażowanego reżysera p. Z. Ziembińskiego z głośnej komedji Deval, a w przekładzie J. A. Hertza „Mademoiselle" przeznaczonej na inaugurację sezonu. W głównych rolach kobiecych Mieczysława Ćwiklińska, Marja Dulęba, Karolina Lubieńska, w męskich: Józef Orwid, Stanisław Łapiński (świeżo zaangażowany), H. Małkowski i J. Roland

POLSKI. Dziś i codziennie ciesząca się niesłabnącem powodzeniem miła i pogodna angielska komedja muzyczna „Jim i Jill" w przekładzie Hemara, w reżyserji Al. Węgierki. Główne role grają: Modzelewska i Bodo.

NOWOŚCI. Największym szlagierem Paryża jest obecnie grana codziennie operetka Stolz'a „Szaleństwa Colette". Ten właśnie szlagier Paryża skusił dyrekcję operetki „Nowości" do wystawienia go w Warszawie.

„BANDA". Dziś i jutro sensacyjna sztuka Piotra Lempela p. t. „Bunt w zakładzie poprawczym", w reżyserji Perzanowskiej.

„MORSKIE OKO". Dziś i codziennie wielka rewja p. t. „Hip, hip, hurra" z udziałem artystki operowej Wandy Wermińskiej i całego zespołu. Nowa rewja zdobyła wielki sukces już po kilku przedstawieniach.

NOWY ANANAS. Dziś i codziennie rewja p. t „Z Powiśla na Riwjerę" z udziałem całego zespołu oraz nowopozyskanej, doskonałej komiczki Stefanji Betcherowej. Wśród szeregu doskonałych numerów skecz p. t. „Wola Pegri i Mama Gri-Gri".

Plany T. O. N. na przyszły sezon teatralny

Wice-prezydent m. st. Warszawy M. Borzęcki, przyjął wczoraj dyrektora Tow. Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej, prof. L. B. Ramulta, który przedstawił plan działania T. O. N'u w przyszłym sezonie teatralnym. Celem przeprowadzenia tego planu wystąpił T. O. N. z odpowiedniemi propozycjami do instytucyj rządowych i samorządowych, specjalnie do „Związku Miast Polskich", celem skoordynowania preliminowanej akcji. Propozycje T. O. N'u nie wymagają dodatkowych kredytów i bynajmniej nie obciążają nowemi świadczeniami społeczeństwa. Wiceprezydent Borzęcki wyraził swą zupełną aprobatę wniosków T. O. N'u, obiecując jak najżyczliwiej i najbardziej aktywnie poprzeć akcję T-wa. Celem przeprowadzenia planu współpracy T. O. N'u z obecnem zrzeszeniem artystów opery w Warszawie, dzierżawiącym b. operę miejską, odbędzie się z inicjatywy wice-prezydenta Borzęckiego konferencja delegatów T. O. N'u i zrzeszenia.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106): — „Cohen i Kelly".
Atlantic (Chmielna 33) — „Powódź".
Capitol — „Żar miłości", „Nad ranem".
Casino (Nowy Świat) — „Książę student".
Colosseum — „Klejnoty miłości".
Hollywod — „Tajemnica lekarza".
Majestic — „Żar krwi".
Palace (Chmielna 9) — „Kongres tańczy".
Pan (Nowy Świat 40) — „Madame Szatan" i „Buster" Keaton na froncie".

ŻYCIE GOSPODARCZE

Światowy handel morski

JAPONJA NA PIERWSZEM MIEJSCU

Spadek obrotów handlu międzynarodowego wymownie ilustruje ruch statków handlowych w portach różnych krajów. Biorąc pod uwagę pierwszy kwartał 1931 i 1932 r., ruch ten w dziesięciu państwach spadł o 13.9% (z 89.550 tys. ton do 77.077 tys t.) dla statków na wejściu. W r. 1931 Anglja, jako największy importer, zajmowała pierwsze miejsce, bowiem ładunek statków wynosił 15.075 tys. ton, w pierwszym natomiast kwartale 1932 r. ładunek spadł o 13.7% (do 13.007 tys. ton) i Anglja zajęła już drugie miejsce na świecie. Francja miała w r. 1931 drugie miejsce z 14.418 tys. ton, obecnie zajmuje trzecie, ładunek spadł o 20.4% (11.474 tys. ton). Trzecie miejsce w roku ub. zajmowała Japonja (13.692 tys. ton), obecnie ładunek statków zawijających do jej portów zwiększył się o 1.1% (13.545 tys. ton) i *Japonja wysunęła się na pierwsze miejsce na świecie.*

Na czwartem miejscu znajdowały się Stany Zjednoczone (13.311 tys. t.), obecnie ilość ta spadła o 21.3%. Na piątem miejscu figurują Niemcy pomimo spadku ładunku o 15.7% (do 6.568 tys. t.). Szóste miejsce zajmuje Belgja, obecnie o 13.1% mniej, siódme — Holandja (spadek ładunku w pierwszym kwartale r. b. wynosił 16.8%), ósme — Włochy, obecnie o 10.6% mniej, dziewiąte — Hiszpanja (obecnie o 8.5% mniej) i dziesiąte — Szwecja (3.462 tys. t.), obecnie o 22.4% mniej (2.686 tys. t.). Jak widać największy spadek ładunku wykazują: Szwecja, Francja i Stany Zjednoczone.

Inaczej zupełnie układają się stosunki, o ile chodzi o statki na wyjściu. Ponieważ największym eksporterem są Stany Zjednoczone, one też zajmowały w roku ub. pierwsze miejsce pod względem ładunku statków, opuszczających porty tego państwa (14.613 tys. ton); obecnie ilość ta spadła o 23.5% i Stany Zjednoczone przesunęły się na trzecie miejsce. Anglja stoi na drugiem miejscu (w r. 1932, o 11.5% mniej), *Japonja z trzeciego miejsca przesunęła się na pierwsze,* (13.382 tys. t., o 2.1% mniej), na czwartem miejscu pozostała Francja, na piątem — Niemcy, na szóstem — Belgja, na siódmem — Hiszpanja, na ósmem Włochy, na dziewiątem — Holandja, na dziesiątem — Szwecja.

Handel morski nie osiągnął jeszcze zupełnie punktu najniższego, a kryzys w dalszym ciągu się pogłębia. Najmniej ucierpiała stosunkowo, jak widzimy, żegluga Japonji, najwięcej — Szwecji; stosunkowo obronną ręką wychodzi Anglja.

Nadmienić wypada, że żegluga oceaniczna powyższych 10-ciu państw stanowi 75% floty handlowej świata.

Z. K.

Rozmiary kleski rdzy zbożowej

Z KONFERENCJI W MIN. ROLNICTWA

Wczoraj odbyła się w Min. Rolnictwa pod przewodnictwem wice-ministra pos. W. Karwackiego konferencja, poświęcona sprawie klęski rdzy zbożowej, mająca na celu ustalenie rzeczywistych rozmiarów i intensywności tej klęski, ustalenia środków przeciwdziałania pojawianiu się rdzy w latach następnych, oraz omówienie i ustalenie postulatów rolnictwa w zakresie pomocy dla gospodarstw szczególnie silnie przez rdzę poszkodowanych. Narada ta, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich zainteresowanych organizacyj i instytucyj rządowych i społecznych wyjaśniła, że rozmiary klęski rdzy są istotnie duże, choć stopień zarażenia poszczególnych zasiewów jest bardzo różny. Rdza uszkodziła plony pszenicy w 6-ciu południowych woj. o silnie rozwiniętej uprawie pszenicy, inne okręgi natomiast m. in. woj zachodnie, oraz część centralnych, nie doznają znaczniejszego obniżenia zbiorów. Z innych zbóż uszkodzone zostały również owsy. Zmniejszenie zbiorów pszenicy nie powinno jednakże spowodować trudności aprowizacyjnych, gdyż inne zboża, a zwłaszcza żyto, dały w tych okolicach wysokie plony.

Wyjaśnienia przedstawicieli stacyj ochrony roślin wykazały, że przyczyną klęskowego wystąpienia rdzy były warunki klimatyczne. Klęska tegoroczna nie stwarza specjalnego niebezpieczeństwa pojawienia się rdzy w latach następnych, wskazane jest jednak przedsięwzięcie pewnych środków zapobiegawczych, do których należy przedewszystkiem wczesny, rzędowy i dość rzadki, siew, unikanie przenawożenia azotowego, możliwie wczesne zużytkowanie zarażonej słomy, a przedewszystkiem wyniszczenie berberysu. Natomiast używanie do siewu nasion, pochodzących z roślin zarażonych, nie przedstawia niebezpieczeństwa, wymaga jedynie dokładnego sprawdzenia siły kiełkowania. Stwierdzenie tego faktu usuwa sprawę zaopatrzenia rolnictwa w zboże niezbędne dla dokonania siewów, gdyż potrzeby pod tym względem mogą być zaspokojone w obrębie poszczególnych województw bez potrzeby dowozu nasion z województw innych. Natomiast w związku z tą klęską w okolicach, gdzie rdza wystąpiła w szczególnie silnym stopniu, a pszenica stanowiła jedno z podstawowych źródeł dochodu, gospodarstwa rolne znalazły się w dość ciężkiej sytuacji finansowej.

Dla stwierdzenia stanu faktycznego zarządzona będzie rejestracja strat, na podstawie której będą opracowane wnioski, dotyczące ewentualnych ulg dla tych gospodarstw.

Przedstawiciele organizacyj rolniczych podkreślali konieczność zastosowania do gospodarstw dotkniętych klęską rdzy prolongat kredytów, a w poszczególnych wypadkach również ulg podatkowych. Rejestracja szkód ma być przeprowadzona przez wojewódzkie i powiatowe komitety do spraw finansowo-rolnych.

Bilans handlu zagranicznego jest dodatni

Bilans handlu zagranicznego Polski (łącznie z W. M. Gdańskiem) w lipcu bież. roku wykazuje w wywozie 1.094.455 ton, wartości 81.120.000 zł., a w przywozie 140.634 ton, wartości 68.905.000 zł.

Saldo dodatnie w lipcu wynosi 12.215.000 zł.

W porównaniu do czerwca nastąpiło w lipcu zwiększenie wywozu o 3.616.000 zł., przywóz natomiast zmniejszył się o 3.046.000 zł.

W wywozie nastąpiło w grupie artykułów spożywczych, przy ogólnej zwyżce (o 0.9 miljonów zł.), zwiększenie wywozu bekonów, wędlin i szynek oraz żyta przy jednoczesnej zniżce wywozu cukru, masła oraz jaj.

Wzrósł wywóz trzody chlewnej (o 0.9 milj. zł.), a z produktów zwierzęcych skór surowych. W grupie drzewnej, przy ogólnej zwyżce (o 1.5 milj. zł.), główne pozycje zwyżkujące stanowią: bale, deski i łaty oraz podkłady kolejowe.

Wywóz węgla wykazuje w lipcu lekką zwyżkę (o 0.5 milj. zł.). W grupie włókienniczej nastąpiła zniżka (o 0.5 milj. zł.), głównie spowodowana zniżką wywozu przędzy wełnianej oraz tkanin wełnianych. Ożywienie wykazuje nadal wywóz odzieży gotowej, wyrażającej się zwyżką 0.5 milj. zł.

W przywozie zmniejszenie wykazuje grupa artykułów spożywczych (o 3.7 milj. zł.), głównie na tytoniu.

Zmniejszył się następnie przywóz skór i futer. W materjałach zaś włókienniczych zmniejszył się przywóz wełny oraz tkanin bawełnianych przy równoczesnym wzroście przywozu wełny czesanej. Zwiększenie przywozu nastąpiło w grupie nasion, w szczególności oleistych, nawozów sztucznych, tłuszczów zwierzęcych technicznych, oraz garbników. Wzrósł dość znacznie przywóz maszyn i aparatów (o 1.7 milj. zł.), zwłaszcza maszyn włókienniczych, maszyn elektrycznych, oraz silników.

Zaznaczył się wreszcie pewien wzrost przywozu surowców hutniczych, zwłaszcza żelastwa, oraz miedzi.

Obroty na giełdach pieniężnych

W czerwcu r. b. obroty na giełdzie warszawskiej osiągnęły dość znaczny wzrost, co tłumaczy się głównie dużem zwiększeniem tranzakcyj dewizami, ze względu na ożywienie sezonowe w przemyśle. Ogólny obrót wynosił w tysiącach zł. w czerwcu: 74.933, wobec 66.544 w maju r. b., a 102.007 w czerwcu ub. r., z czego na dewizy przypada 68.212, wzgl. 57.857 i 74.579, na banknoty 678—1.891—19.626, akcje 586 — 811 — 2.331 i na papiery procentowe 5.457 — 5.985 — 5.471.

Ogólny obrót w pierwszem półroczu r. b. wyrażał się cyfrą 399.309,4 tys, zł., wobec 413.967,1 tys. w odpowiednim okresie 1931 r.

Na pięciu giełdach prowincjonalnych, t. j. w Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Wilnie i w Łodzi, ogólny obrót w czerwcu r. b. wynosił 764 tys. zł., gdy w maju r. b. 1.089 tys., a w czerwcu r. ub. 1.549 tys. zł.

Produkcja i eksport cynku i ołowiu

Wydobycie rudy cynkowej i ołowianej w Polsce w maju wynosiło 23.362 t. (w kwietniu wydobycie to osiągnęło 29.418 t.). Liczba robotników zatrudnionych przy wydobywaniu rudy cynkowej i ołowianej wynosiła 1.785, zaś w kwietniu r. b. 1.820 t. Wytwórczość tlenku cynku w okresie pierwszych 5 miesięcy r. b. wynosiła 2.659 ton.

Przywóz z zagranicy do Polski rudy cynkowej w maju osiągnął 6.015 ton wartości 339 tys. zł. (w kwietniu 7.340 t. wartości 481 tys. zł.). udy ołowianej importowaliśmy z zagranicy w kwietniu 242 ton wartości 38 tys. zł. Huty cynkowe wyprodukowały w maju ogółem w Polsce 7.551 ton cynku surowego (w kwietniu — 7.803 t.), blachy cynkowej — 850 ton) w kwietniu 830 t.). Wytwórczość hut ołowiu wyniosła w maju 1.066 t. ołowiu surowego (w kwietniu r. b. — 915 t.).

Wywóz zagranicę cynku i ołowiu przedstawiał się następująco: cynku i pyłu cynkowego wyeksportowaliśmy 4.761 t. (w kwietniu — 6.153 ton) blachy cynkowej 285 t.) (w kwietniu — 539 t.), ołowiu — 533 t. (w kwietniu 347 t.). Wartość wywiezionej produkcji hut ołowianych w maju osiągnęła 2.476 tys. zł. w kwietniu zaś 3.152 zł. Znaczny spadek wywozu cynku tłumaczy się głównie prowadzeniem 10% cła ochronnego w Anglji.

Pertraktacje bez wyniku

W tych dniach odbyła się w Warszawie konferencja porozumiewawcza pomiędzy przedstawicielami polskiego przemysłu obuwniczego a reprezentantami firmy Bata.

Przedstawiciele przemysłu polskiego, mając na uwadze trudności obecnego położenia gospodarczego i wypływający stąd brak widoków na wzrost popytu w kraju jak i możliwości dalszego w związku z tem obniżenia ilości krajowej produkcji obuwia, a zatem wzrostu bezrobocia, proponowali reprezentantom firmy Bata, aby ograniczyła ona narazie swą ekspansję na rynku polskim. Wyczuwano przytem konkretny projekt porozumienia w tym kierunku, polegający na ustaleniu pewnych granic dla ekspansji firmy Bata na polskim rynku ze stopniowem jej rozszerzaniem w przyszłości.

Długotrwałe obrady, w których czasie przedstawiciele przemysłu polskiego wysunęli wiele rzeczowych dowodów, uzasadniających ich stanowisko, nie dały żadnego wyniku, wobec kategorycznej odmowy reprezentantów firmy Bata.

INFORMACJE

— WZROST WKŁADÓW W BANKU GOSP. KRAJOWEGO

W lipcu r. b. zaznaczył się poważny wzrost wkładów w Banku Gospodarstwa Krajowego. Według prowizorycznych obliczeń wkłady w tej instytucji wzrosły w lipcu o 6 miljonów złotych. Ogólna suma pieniędzy, ulokowanych w B. G. K., przekroczyła w dniu 31 lipca r. b. sumę 250 miljonów złotych.

— SCALENIE PODATKU OD WŁÓKIENNICTWA

Minister Przemysłu i Handlu zwrócił się do Związku Izb Przemysłowo-Handlowych o zajęcie się sprawą scalenia podatku obrotowego od włókiennictwa i o przedłożenie mu w sierpniu bądź projektu rozporządzenia o scaleniu, bądź negatywnego stanowiska Związku Izb.

— „AZOT" PRZESZEDŁ NA WŁASNOŚC CHORZOWA

W dniu wczorajszym podpisano układ, na mocy którego państw. fabryka związków azotowych w Chorzowie przyjęła na własność fabrykę „Azot" S. A. w Jaworznie.

Fabryka „Azot" w Jaworznie powstała w roku 1920 z inicjatywy P. Prezydenta Mościckiego, jako spółka akcyjna. Z czasem znaczny portfel akcji tej fabryki przeszedł na własność Banku Gospodarstwa Krajowego. Obecnie fabryka Chorzowska przejęła fabrykę w Jaworznie, co umożliwi racjonalną koncentrację produkcji związków azotowych i spowoduje uzdrowienie stanu finansowego fabryki „Azot".

— SEZONOWY SPADEK BEZROBOCIA

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 6 b. m., wynosiła 215.228 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 4.656 osób.

— NA SZKODĘ OBYWATELI POLSKICH

Jak donoszą z Pragi, rząd Czechosłowacji polecił sporządzić spis wszystkich wierzytelności, znajdujących się w rachunkach w bankach czeskosłowackich, a należących do obywateli krajów, które wprowadziły reglamentację dewizową. Spis ten ma niewątpliwie na celu utrudnienie, względnie może nawet uniemożliwienie przekazywania tych kwot właścicielom.

W związku z tem dowiadujemy się, że spis ten, w myśl polecenia rządu Czechosłowacji, ma objąć również wierzytelności, należące do obywateli polskich, która wszakże reglamentacji obrotu dewizami nie wprowadziła.

— ZWYŻKA CEN MIEDZI

Międzynar. Kartel Miedziany podniósł w dniu 6 b. m. cenę na miedź elektrolityczną z 5.15 na 5.25 centów. Pozo-

stałe ceny utrzymane zostały na dotychczasowym poziomie. Na rynkach europejskich trwa nadal silna haussa. W dniu 8 b. m. płacono za większe partje miedzi 5.45 centów, prawie bez oddawców. W porównaniu z notowaniami z drugiej połowy lipca r. b., które wykazały najniższy poziom z ostatnich lat, czyli 4.25 centów, nastąpiła obecnie zwyżka o 22½%.

— DUŻA PODWYŻKA CHIŃSKIEJ TARYFY CELNEJ. Od dnia 4 b. m. podwyższone zostały w Chinach stawki 40 pozycyj taryfy celnej, od 2½ do 30%. Podwyżką objęte zostały przedewszystkiem towary jedwabne i jedwab surowy, barwniki, środki lecznicze i artykuły drogeryjne, piwo i wódka.

Ze sportu

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY ŁUCZNE W WARSZAWIE

Dnia 11 b. m. rozpoczną się w Warszawie II Międzyn. zawody łuczne, w których wezmą udział: Francja, Anglja, Czechosłowacja, Ameryka i Belgja, pozatem przysyłają delegatów na międzynarodowy Kongres łuczny: Szwecja, Włochy, Niemcy i Holandja.

W barwach angielskich wystąpi Nelson, wielokrotny mistrz Anglji i Australji. Wśród zawodników polskich startować będzie mistrz świata Sawicki.

211 ZAWODNIKÓW W MISTRZOSTWACH PŁYWACKICH POLSKI

Tegoroczne mistrzostwa Polski w pływaniu i skokach, które odbędą się w Warszawie w nadchodzącą sobotę, niedzielę i poniedziałek będą imponującą rewją polskiego pływactwa. Do zawodów zgłosiło się dotychczas 211 startujących, w których widzimy zawodników tej miary co: Krachówna, Morawska, Jarkuliszówna, Klausówna, Bocheński, Karliczek, Kot, Szrajbman, Kaputek i März.

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU TENNISOWEGO W CIECHOCINKU

Wczoraj zakończono 4-ro dniowy ogólnopolski turniej tennisowy w Ciechocinku.

Wśród młodych tennisistów wyróżnił się Tarachiewicz (Legja) oraz Bratek (Poznań).

Wczorajsze wyniki poszczególnych walk były następujące w grach poj.: panów w półfinale Tarachiewicz bije Popławskiego, Stogowskiego i Goldsteina. W drugim półfinale Tłoczyński wygrywa z Bratkiem. W finale z powodu choroby Tłoczyńskiego *Tarachiewicz oddaje mu bez walki pierwszą nagrodę.*

W grze podwójnej panów final wygrywają bez walki Popławski i J. Stolarow. W grze poj. pań Neumanówna bije w finale Rudowską 6:1, 4:6 i 6:3.

Jak Brazylja pozbywa się niesprzedanej kawy

Korespondent węgierskiego dziennika „Az Est", Munkaesi, odbył podróż po Brazylji w celu zaznajomienia się z sytuacją w kraju, w którym kawę pali się w piecu, z kawy robi się cegły (sic) asfaltowe do brukowania ulic, topi się kawę w morzu, „koksuje" się kawę na gaz świetlny etc. etc.

Munkacsi pisze o tem, co widział i słyszał w ten sposób:

„Czem jest zboże dla Kanady, mięso dla Argentyny, wino dla Węgier, tem kawa dla Brazylji — produktem nie mającym zbytu na rynku światowym, artykułem zdeprecjonowanym.

Brazylja produkuje trzy czwarte kawy w świecie. Ale większa część zbiorów kawy przeznaczona jest na zniszczenie, gdyż niema komu jej sprzedać. Dwanaście miljonów worków kawy zostało więc częściowo zatopionych w morzu, częściowo spalonych. Niema dnia, aby z portów brazylijskich nie wypłynął statek towarowy, wyładowany po brzegi workami z kawą, które zrzuca się w morze po odpłynięciu od brzegów.

Na Węgrzech gasi się pożar i zalewa pogorzelisko wiadrami wina, w Brazylji niszczy się codziennie miljony ton kawy.

Ale co najciekawsze, to to, że metody niszczenia kawy są bardzo kosztowne. Liczni ekipy robotnicze są zatrudnione przy wyładowywaniu i transporcie worków z kawą. Mówiłem z robotnikami i spytałem się jednego z nich:

— No i cóż, macie zajęcie? Zarabiacie na utrzymanie?

— Nie można narzekać, tymczasem zarabia się, póki trwa robota przy niszczeniu kawy. Ale co będzie, gdy nadejdzie sezon zbiorów? Nie wiem z czego będziemy wtedy żyli.

Niesprzedane pozostałości zbiorów z ubiegłego sezonu wynoszą 6 miljonów worków, czyli 360 miljonów kilogramów. Co się stanie z tą olbrzymią ilością?

Na dnie morza w okolicach Rio spoczywają miljony ton kawy, w okolicach Santos kłęby dymu z palonej kawy przesłaniają stale niebo, w fabrykach materjałów konstrukcyjnych pod Sao Paulo miele się aromatyczne ziarno na proszek i po wymieszaniu ze smołą, prasuje się na cegły, któremi brukuje się potem szosy. Auta jeżdżą po szosie z kawy!"... *or.*

Radjo

UMBERTO MACNEZ

W sobotę, dnia 13 b. m., o godz. 20.00 radjostacja warszawska nadaje koncert muzyki lekkiej pod dyrekcją Stanisława Nawrota. Solistą tego koncertu będzie wybitny tenor włoski i ceniony pedagog, Umberto Macnez, który odśpiewa pieśni i arje włoskie.

UTWORY CHOPINA W WYKONANIU J. FAMILIER-HEPNEROWEJ

Dnia 13 b. m., o godz. 22.05 odtwórczynią „soboty Chopinowskiej" w radjo będzie znana pianistka p. Familier-Hepnerowa. W programie Ballada f-moll, szczyt wariacyjnej techniki Chopina, zespolone są w niej, jakby w ognisku wszystkie cechy chopinowskiego stylu; pozatem walc F-dur, Etiuda des-dur (pośmiertna), Nokturn Ha-dur oraz 3 mazurki niewypowiedzianej śpiewności: h-moll, G-dur oraz f-moll.

ODCZYTY I FELJETONY

W sobotę, 13 b. m., o godz. 16.40 nadaje Wilno odczyt p. Jerzego Ostrowskiego, poświęcony sprawie hygieny pracy umysłowej, z którego radjosłuchacze dowiedzą się o zasadach, jakich powinni przestrzegać pracownicy umysłowi, by uniknąć przedwczesnego wyczerpania i zachować jak najdłużej pełnię sił intelektualnych.

Pozatem o godz. 18.00 dr. Wacław Lipiński wygłosi odczyt o zapiskach i pamiętnikach żołnierskich w Polsce w wieku XVII, z okresu najbujniejszego rozkwitu wojskowej literatury pamiętnikarskiej dawnej Polski. Będą to — „Facecje żołnierskie".

SOBOTA
13 sierpnia

12.45 — Płyty. **13.35** — Płyty. **15.10** — Płyty. **15.30** — Wiadomości wojskowe. **15.40** — Transmisja ze Lwowa słuchowiska dla dzieci „Inwalidzi" Sieroszewskiego **16.05** — Płyty. **16.40** — „Hygjena pracy umysłowej" — J. Ostrowski. **17.00** — Koncert ork. P. R. pod dyr. K. Wiłkomirskiego. **18.00** — „Facecje żołnierskie" — dr. W. Lipiński. **18.20** — Muzyka taneczna. **19.45** — Wiadomości rolnicze. **20.00** — Muzyka lekka pod dyr. St. Nawrota, Umberto Macnez (tenor) i L. Urstein (akomp.). **22.05** — Koncert Chopinowski w wyk. p. Janiny Familier-Hepnerowej. **22.40** — Sport. **22.50** — Muzyka taneczna.

Program dzisiejszy podaliśmy w Nr. 217 z dn. 7 b. m.

Wypadki

— **POTAJEMNA GORZELNIA W ŁAZIENCE.** Lotna kontrola skarbowa otrzymała wiadomość, że w okolicach Warszawy sprzedawany jest spirytus, pochodzący z potajemnej gorzelni, w drodze wywiadów ustalono, że potajemnym wyrobem spirytusu trudni się Wacław Kostelecki, mechanik, zamieszkały przy ul. Dobrej 7. Dziś nad ranem inspektor brygady lotnej kontroli skarbowej J. Szypulski, wraz z komisarzem kontroli J. Wilińskim, przy asyście policji X komisarjatu, dokonali rewizji w mieszkaniu Kosteleckiego, gdzie wykryli potajemną gorzelnię, która urządzona była fachowo w obszernej łazience, gdzie był również piec gazowy. W momencie przybycia przedstawicieli kontroli skarbowej, kocioł odpędowy był jeszcze ciepły, co świadczyło, że produkcja spirytusu odbywała się na krótki czas przed przybyciem władz. Znaleziony spirytus o mocy 93 proc. w smaku i zapachu nie różnił się od spirytusu monopolowego. Kostelecki zeznał, że aparat gorzelniczy sam zmontował w kwietniu r. b. i że na tym aparacie wyprodukował spirytus jakoby po raz pierwszy. Aparat i 8 litr. spirytusu skonfiskowano, Kosteleckiego zaś — aresztowano i przekazano władzom sądowym.

— **SAMOBOJSTWO STARUSZKI.** 60-letnia Emilja Giżycka (Kępna 15), która w mieszkaniu własnem zażyła w celu samobójczym opium i po przewiezieniu do szpitala Przemienienia Pańskiego zmarła.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś w Warszawie o godz. 10-ej ciśnienie 750.2, temp. 18.3, wilgotność w %% 84, stan nieba pochmurno.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 11.VIII.32 r.: Zachmurzenie zmienne z większemi przejaśnieniami. Cieplej, dniem temp. 20 do 22°. Słabe wiatry zachodnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 10.8

WALUTY

Holandja 359.20, Szwajcarja 173.95, Londyn 31.15, Nowy Jork kabel 8.926, Paryż 34.97, Praga 26.40.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4.70½ zł.

PAPIERY PROCENTOWE

3% Poż. Prem. Bud. 35.25, 4% Poż. Inw. 95.25, 4% Poż. Dol. 49, 8% L. Z. B-ku Roln. 94, 7% L. Z. B-ku Roln. 83.25, 7% L. Z. B-ku G. K. 83.25, 10% Poż. Kol. 99.50 — 99 — 99.25, 7% Poż. Stab. 49.25 — 49 — 49.13, 54 — 53.25, 5% L. Z. m. Warszawy zł. 46, 7% Ziem. Dol. 48.50—49, 4½% L. Z. zł. 37.50, 8% Miejskie zł. 57 — 56.50 — 58, 8% L. Z. m. Łodzi 56.25.

AKCJE

Bank Polski 70.75 — 71.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 9.8. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 1070 t., w tem żyta 495 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon. Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 16.25—16.75, pszenica jednolita 24.00 — 25.00, pszenica zbierana 23.50—24.50, owies zbierany 16.50 — 17.50, owies jednol. 17.50—18.50, jęczmień na kaszę 17.00—17.50, jęczmień browarowy 18.00—18.50, groch polny jadalny 26.00 — 29.00, groch Victoria 26—29.00, rzepak zimowy 32.00—33.00, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki ———, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% ———, koniczyna biała surowa ———, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% ———, mąka pszenna luksusowa 43.—48 4/0 38—43, żytnia pytlowa 30.00—33:00, sitkowa 24-26.0, razowa 23-25.0, otręby pszenne szale 14.00—14.50, średnie 13.00—13.50, żytnie 9.50—10.00, kuchy lniane 19.00-20.00, rzep. 16.00-16.50, słonecznikowe 40—44% 16.0-16.5, peluszka —.———.—, seradela podwójnie czyszczona ———, łubin niebieski 15.0—16.0, łubin żółty 20—22, wyka —.———.—, siemię lniane bazis 90% 32.0—34. Usposobienie spokojne.

POZNAŃ, 9.8. Żyto 15.15 — 15.65, pszenica 21.50—, 22.50, jęczmień zimowy 17.00—17.50, 68 kg. 17.50—18.50, owies 15.00—15.50,— owies nadający się do siewu —.— mąka żytnia 65% 26.00—27.00, pszenna 65% 37.50—39.50, otręby żytnie 10.25—10.50, pszenne 9.50—10.50, pszenne grube 10.50—11.50, rzepak 26.00—27.00, gorczyca ———, wyka letnia —.———.—, peluszka ———, groch Victoria ———, Folgera ———, łubin nieb. 12.00—13.00, żółty 16.00—17.00, Ogólne usposobienie spokojne. Tranzakcja na odmiennych warunkach: żyta 90 ton, jęczmienia 30 ton, mąki żytniej 182 tony, pszennej 60 i pół tony, otrąb żytnich 30 ton.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 60 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 36 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej". Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI